Nr. 275 — Rok 6. Dziś 12 stron. Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (4 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0.12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0.90 groszy, wśród tekstu 0.50 groszy, za tekstem 0.40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne** Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, niedziela 28 listopada 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

W dzisiejszym numerze „Głosu"

Konflikt między Zw. Oficerów Rezerwy a Władzami Wojskowemi.

Stosowane środki represyjne. — Utrzymanie dawnego stanowiska.

Toruń, 26. 11. (AW). Na zebraniu towarzyskiem koła oficerów rezerwy w Toruniu, które odbyło się w środę 24 bm., podtrzymywano negatywne stanowisko zajęte przez koło wobec władz wojskowych, pomimo zastosowania bojkotu towarzyskiego ze strony Oficerów garnizonu toruńskiego wobec członków koła.

Ofiarność nurków polskiej marynarki woj.

Gdynia, 26. 11. PAT. W czasie ostatnich burz, które szalały w Gdyni i okolicy wicher i wzburzone fale uniosły na morze dwa wielkie kafary, ustawione na molo południowem i używane do jego wzmocnienia.

Kafary te, z których jeden rozebrano, zaryły się głęboko w dno morskie i zostały zasypane grubą warstwą piasku. Według informacyj, otrzymanych od kierownictwa robót portowych, członkowie polskiej marynarki wojennej zdołali po 2 dniowej ciężkiej pracy nurków, wynaleźć i wydobyć kafary.

Praca nurków, któremi kierował dowódca oddziału inżynieryjnego polskiej marynarki wojennej por. Jacyn'k odbywała się w niezmiernie trudnych warunkach przy bardzo niskiej temperaturze.

Mimo tych trudności, nurkowie pracowali pod wodą 45 godzin. Po ukończeniu ich prac, uwieńczonych pełnym sukcesem, kierownictwo robót portowych wystosowało do dowództwa floty w Gdyni gorące podziękowanie, podkreślając niezwykłą sprawność i ofiarność nurków polskiej marynarki wojennej.

Za przykładem Poznańskiego

Współpraca sfer gospodarczych Pomorza z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Toruń 26 11 (A.W.) W związku z konferencją ziemian pomorskich, odbytą ostatnio w Toruniu, wielu obywateli ziemskich złożyło wizytę p. wojewodzie Młodzianowskiemu. Jak się dowiadujemy, na wspomnianej konferencji było dwudziestu kilku ziemian z Pomorza, którzy zgodnie opowiedzieli się za poparciem rządu Marszałka Piłsudskiego.

Hydra pruskiej propagandy podnosi wciąż głowę.

Wojewoda pomorski piętnuje szkodliwość fałszywych alarmów.

Toruń, 26. 11. (PAT) Z Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego otrzymaliśmy następujące pismo:

Wobec ukazania się w części prasy pomorskiej pogłosek o rzekomej ofercie niemieckiej co do zmian terytorjalnych na Pomorzu i północnym wschodzie, stwierdzam z całą stanowczością, że wszystkie te pogłoski pozbawione są jakiejkolwiek podstawy realnej, będąc jedynie i wyłącznie wymysłem wrogiej Państwu Polskiemu propagandy.

Zapewniając ludność województwa pomorskiego o zupełnej bezpodstawności wszelkiego tego rodzaju wiadomości, mających na celu szkodliwe szerzenie niesprawiedliwych obaw i niepokojów, przestrzegam przed złośliwem kolportowaniem podobnych pogłosek, przeciwko którym wystąpię z pełnią środków prawnych.

(—) Wojewoda Pomorski
K. Młodzianowski.

Z cyklu wielkich narad gospodarczych.

Konferencja prasy. — Temat narad. — Udział wybitnych referentów.

Warszawa, 26. 11. PAT. W niedzielę o godz. 11. rano rozpocznie się pod przewodnictwem p. wiceprezesa Rady Ministrów prof. K. Bartla konferencja pracy.

Konferencja ta zamyka cykl wielkich narad gospodarczych, które rząd przeprowadził ze sferami gospodarczemi w celu wszechstronnego oświetlenia wielu ważnych zagadnień życia ekonomicznego.

W konferencji pracy wezmą udział najwybitniejsze osobistości ze sfer pracowniczych i robotniczych oraz przedstawiciele klubów poselskich i inżynierowie, których działalność wiąże się z zagadnieniem pracy. Obrady obejmą politykę gospodarczą rządu z punktu widzenia interesów pracowniczych i robotniczych oraz postulaty pracy w dziedzinie świadczeń socjalnych i ustawodawstwa socjalnego i przeciągną się prawdopodobnie do późnej nocy.

W charakterze referentów przemawiać będą posłowie Ziemięcki, były minister pracy, ks. Wójcicki, Zaremba, Chadzyński, były minister kolei i Bittner.

Program ustroju szkolnictwa.

Przemówienie wicepremjera Bartla. — Przyjęcie budżetu M. W. R. i O. P. przez Sejm komisji budżetowej.

Warszawa, 26. 11. 26. (tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej w związku z omówieniem budżetu ministerstwa oświaty, przemawiał min. Bartel, który szczegółowo zbijał zarzuty postawione przez szereg posłów. Mówiąc o profesorach akademickich, przyznał, że wprawdzie, tu i owdzie kwalifikacje ich nie są zbyt wysokie, to jednak trzeba pamiętać, że uczelnie wyższe walczą z trudnościami w postaci niedostatecznie wyposażonych katedr i laboratorjów.

Rozwój szkolnictwa zawodowego od szeregu lat postępuje dość szybko. W roku 1924 mieliśmy szkół zawodowych 97, prywatnych 150 i uczniów 82 tysiące, dziś **mamy szkół 1043, prywatnych 220, a uczniów 120 tysięcy.**

W końcu minister przedłożył swój program ustroju w szkolnictwie.

Punktem wyjścia jest szkoła 7-io klasowa, szkoła powszechna, która musi dawać początki do dalszych studjów.

Druga tezą ministra jest, **że nikt nie może być pozbawiony wskutek istnienia szkolnego możności osiągnięcia najwyższego wykształcenia.**

Minister ma głęboki sentyment dla wykształcenia humanistycznego, koniecznego dla człowieka nowoczesnego.

Na koniec min. mówił o wychowaniu fizycznem, któremu Rząd przypisuje duże znaczenie.

JÓZEF TARGOWSKI.

W rocznicę powstania listopadowego

Rocznica...

Jeszcze jedna. Tyle ich było, że serce od żalu zamarło, a oczy popuchły od płaczu... Czyż nie dość wypominków narodowej chwały? Czyż żyje się tylko wspomnieniem?...

A jednak! Historja, ta mądra ubiegłych wieków mistrzyni, jak Feniks z popiołów, odradza się nowa i szepce, naucza, bo Prawda jest jedna na świecie, choć życie wciąż inne i inne.

W strapieniu doczesnem, w niedoli dnia powszedniego, wracamy spragnieni do wielkich momentów dziejowych, aby, jak mówi Prusak w „Panu Tadeuszu", napić się i nadyszeć Ojczyzny. A jeśli nie zawsze z owych wypominków przeszłości wychodzimy zbudowani jednolitą, silną i zdecydowaną postawą całego narodu, jak w roku 1863, lub brakiem wodza, jak w powstaniu listopadowem, czujemy się jednak dumni, że choć była garść, co ratowała honor narodu w pamiętnem a tak beznadziejnie bohaterskiem powstaniu styczniowem lub że był żołnierz, co tak ofiarnie i po rycersku mościł drogę duszy polskiej w Olszynce grochowskiej i pod Ostrołęką.

Powstanie listopadowe...

Grały nam jego hejnały we wszelakie dni święta narodowego, obchodzonego w ciszy rodzinnego domu okresu niewoli, szumiały jego sztandary, krzepiąc jak nigdy wiarą: my zginiemy — Ojczyzna odżyje.

Z bezgranicznego pędu ku Wolności, okupowanego licznemi ofiarami od Konfederacji Barskiej po przez tragizmu pełną walkę ks. Józefa i Kościuszki w obronie Konstytucji 3. Maja pod Zieleńcami i Dubienką, po przez bolesną Insurekcję Kościuszkowską na polach Racławic i szańcach Warszawy, po przez cudowną epopeę Legjonów i walk z Napoleonem, zrodziła się najpiękniejsza z legend o nocy 29 listopada.

Nocy, która błyskiem bagnetów podchorążych Wysockiego przecięła ciężką zasłonę niewoli szarej, jak zmierzch dnia jesiennego i beznadziejnej, jak więzienie w twierdzy schliesselburskiej. To też noc listopadowa, choć większy jeszcze sprowadziła na kraj ucisk moskiewski, stała się jednak w Polsce symbolem wszystkiego, co ofiarne i szlachetne, dumne i piękne.

Z czynu podchorążych i z bohaterskiej postawy armji narodowej, której brakło jedynie wodza, czerpały pokolenia następne wiarę w ostateczne zwycięstwo.

Bez czynu listopadowego nie byłoby Wielkiej Emigracji, a zatem i wielkiej poezji romantycznej. Ona to kazała tęsknić do Wolności, ona, ta pieśń niepodległa była jednym z naczelnych żywiołów wychowania uczuciowego, ona wreszcie ugruntowała w narodzie wiarę, iż jedyną formą jego istnienia i rozwoju może być tylko całkowita niepodległość.

Dziś, po latach dziewięćdziesięciu sześciu od tej pamiętnej w dziejach naszych chwili, gdy współczesność dostarcza tylu różnorodnych myśli, a fanatyzm partyjny zaciemnia nam często prawdziwy cel życia, — spójrzmy na wysiłek rycerzy listopadowych i porównajmy ich los z własnym. Jakże odmienny widok!

Oni użyźniali swym krwawym trudem grunt dla nas i dla Polski. A my, pokolenie, na którego barki spadł największy ciężar, bo dźwigania tej Ojczyzny na wyżyny wielkiego państwa, tak często mali jesteśmy, tak przywykliśmy do niewolniczego wyrzekania, że ze szczęścia swego nie umiemy się cieszyć.

Troski materjalne, przemijające przecież, zatruwają nam radość z oglądania Polski i pracy dla Niej. Ona zaś wymaga od nas szczególnego wysiłku, aby, jak mówi poeta, „dla kraju żyć myślą i słowem i czynem, i brzemię męczeństwa bez szarkania nosić usque ad finem".

Polska kawalerja - pierwszą w świecie.

Puhar Narodów — pierwsza nagroda w rękach Polaków.

Serdeczna owacja Amerykanów.

Nowy Jork, 26. 11 (PAT) Pierwszą nagrodę w międzynarodowych konkursach hippicznych — puhar narodów — zdobyli Polacy. W konkursie brali udział jeźdźcy siedmiu państw. Major Toczek dojeżdżał „Hamleta", rotmistrz Królikiewicz „Jacka" i por. Szosland „Readglid". Francja zdobyła drugą nagrodę, Belgja trzecią, Kanada czwartą. Po ogłoszeniu wyników konkursu o puhar narodów zebrana publiczność zgotowała zwycięskiej ekipie polskiej wyjątkowo serdeczną owację.

Współpraca Poznańskiego, Pomorza i G. Śląska z Rządem.

Warszawa, 25. 11. (Pat.) Pod adresem rządu i na ręce Prezydjum Rady Ministrów nadeszła wczoraj z Poznania następująca depesza:

Ciężkie położenie gospodarcze świata i naszego kraju pogłębia w opinji całego społeczeństwa i rządu przekonanie, że wyjście z obecnych trudności wymaga wzmożonego uwzględnienia potrzeb życia gospodarczego, zwiększenia wytwórczości i otoczenia tak warsztatów pracy, jak i świat pracujący wydatną opieką. W dążnościach tych wszyscy obywatele i czynniki wytwórcze, powinny z całych sił i wedle najlepszej woli współpracować.

Rolnictwo i przemysł rolniczy zachodniej Polski oraz przemysł górniczo - hutniczy G. Śląska, witając z pełnem uznaniem te dążenia, połączył się po gruntownej rozwadze w dniu dzisiejszym w tej myśli i na tej drodze.

Wynikiem osiągniętego porozumienia jest stworzenie organizacji, która przy ścisłej współpracy z rządem ma na celu rozbudowę życia gospodarczego jego wzmocnienie i ożywienie oraz przyczynienie się do utrwalenia podstaw dla rozkwitu państwa naszego.

Nowa ta organizacja prosi przyjąć zapewnienia jaknajszczerszych chęci i jaknajlepszych zamiarów oraz oświadcza gotowość do najszczerszej współpracy. Poznań, dnia 24 listopada 1926 r. Następują podpisy: Mieczysław Chapowski, Tadeusz Dzierżykraj Alfred Falter, Paweł Geisenheimer, Stanisław Karłowski, Józef Kiedroń, Zygmunt Przybylski, Władysław Psarski, Marjan Szydłowski, Kazimierz Eden-Tempski, Rudolf Wachsman, Gustaw Williger, Jan Żółtowski, Józef Żychliński.

Dookoła Sejmu i Rządu.

W czwartek, dnia 25 bm. przybył do Warszawy w sprawach służbowych p. wojewoda Młodzianowski. (AW.)

*

W nadchodzącą środę 1 grudnia br. wyjeżdża do Genewy na grudniową sesję Rady Ligi Narodów minister spraw zagranicznych, p. August Zaleski w towarzystwie wybitnego znawcy spraw wojskowych, zast. szefa sztabu gen. pułk. Kutrzeby, a to ze względu na sprawę powszechnego rozbrojenia, która będzie zasadniczem zagadnieniem tej sesji.

*

W dniu 27-go bm. odbędzie się w M. S. Z. konferencja prasowa. Wobec wyjazdu p. ministra Zaleskiego w dniu 1-go grudnia do Genewynewy na posiedzenie Rady Ligi Narodów, przypuszczać można, że sprawy genewskie będą tematem konferencji. (AW.)

*

Ze spraw, interesujących Polskę, na posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywane będą: sprawa ewentualnej zmiany art. 16 paktu Ligi, w związku z zagadnieniem rozbrojenia szkolnictwa na Górnym Śląsku i sprawa sanacji finansowej W. M. Gdańska. (AW.)

*

Sobotni „Dziennik Poznański" donosi, że na zlecenie Polskiego Związku Faszystów w Poznaniu, szyje się 45 czarnych koszul na próbę w zakładzie p. Dworzaszka przy ul. Dominikańskiej.

Z ostatniej chwili

*

Franc. trybunał cywilny pierw. instancji odrzucił skargę żony b. następcy tronu księcia Karola pani Lambrino o przyznanie synowi z tego małżeństwa nazwiska Hohenzollern, 10 miljonów franków odszkodowania. (wł.)

*

Jeden z chińsk. gen. marszałka Wu-Pei-Fu, generał Yang-Sen, przeszedł na stronę rządu kantońskiego, z armją przeszło 50 tysięcy ludzi.

Demonstracja niemiecka przeciw traktatom

Francja i Polska zostały wyróżnie zaatakowane

Dnia 25 bm. w Reichstagu berlińskim odbyła się interesująca debata nad polityką zagraniczną Rzeszy niemieckiej. Przebieg jej był naogół mdły. Pewne ożywienie wnosiły jedynie momenty polskie w dyskusji.

Najbardziej nas powinna zainteresować mowa dr. Stresemanna, ministra spr. zagranicznych, który w stosunku do Polski zajął niedwuznaczne stanowisko.

Oto cenny szczegół do charakterystyki nastrojów obecnych Niemiec.

Odnośnie do tego — t. zn. do idei nowego uznania granic wschodnich — chciałbym, powiedział dr. Stresemann, jednak mocno podkreślić, że podobnych pomysłów nigdy nie uwydatniano z urzędowej strony francuskiej i mogę dodać że urzędowe koła francuskie określiły żądania podobne jako absurdalne, ponieważ stosunek nasz uregulowany jest raz na zawsze przez traktaty w Locarno, co jest również naszem mniemaniem. Dlatego odrzuciliśmy również poruszenie zagadnień wschodnich w formule wstępnej traktatów rozjemczy. Nie walczyliśmy o to w Locarno ażeby teraz zasadnicze to stanowisko porzucać wzamian za wcześniejszy termin opróżnienia — rozumie się terenów okupowanych.

Jest to enuncjacja ogromnej wagi i musi wywołać najżywsze zainteresowanie nietylko w Polsce, lecz także zagranicą, a w szczególności we Francji, gdyż jest oficjalną demonstrację niemiecką przeciwko traktatom.

Dr. Stresemann stwierdza najpierw w sposób miarodajny, że Niemcy nie uznają status quo na wschodzie, ugruntowany na traktatach pokojowych, a następnie dementuje wiadomości jakoby Francja domagała się owej gwarancji a pośrednio daje do zrozumienia, jakoby Francja milcząco uznawała niemiecki punkt widzenia w sprawie granic wschodnich.

Wszystko to oczywiście nie może przejść bez echa. Sprawa musi być gruntownie wyjaśniona i ze strony polskiej i francuskiej. Tego domaga się cała opinja polska, w najwyższym stopniu zaniepokojona oświadczeniem niem. ministra spraw zagr.

Opowiadanie Sobolewskiego.

(Z III części „Dziadów" Adama Mickiewicza).

Wywieźli wszystkich, wszystkich — do jednego.
Sam widziałem. Wracając, prosiłem kaprala
Zatrzymać się; pozwolił chwilkę. Stałem zdala,
Skryłem się za słupami kościoła. W kościele
Właśnie msza była; — ludu zebrało się wiele.
Nagle lud cały runął przeze drzwi nawałem,
Z kościoła ku więzieniu. Stałem pod przysionkiem,
I kościół tak był pusty, że w głębi widziałem
Księdza z kielichem w ręku i chłopca ze dzwonkiem.
Lud otoczył więzienie nieruchomym wałem;
Od bram więzienia na plac, jak w wielkie obrzędy,
Wojsko z bronią, z bębnami, stało we dwa rzędy;
W pośrodku nich kibitki. — Patrzę, z placu sadzi
Policmajster na koniu; — z miny zgadłbyś łatwo,
Że wielki człowiek, wielki tryumf prowadzi:
Tryumf cara północy, zwycięzcy nad — dziatwą.
Wkrótce znak dano bębnem i ratusz otwarty.
Widziałem ich: — za każdym z bagnetem szły warty,
Małe chłopcy, zmizerniałe, wszyscy jak rekruci
Z golonemi głowami; — na nogach okuci.
Biedne chłopcy — najmłodszy, dziesięć lat niebożę,
Skarżył się, że łańcucha podźwignąć nie może;
I pokazywał nogę skrwawioną i nagą.
Policmajster przejeżdża, pyta, czego żądał;
Policmajster człek ludzki, sam łańcuch oglądał:
„Dziesięć funtów, zgadza się z przepisaną wagą".—
Wywiedli Janczewskiego; — poznałem. oszpetniał,
Sczerniał, schudł, ale jakoś dziwnie wyszlachetniał.
Ten przed rokiem swawolny, ładny chłopczyk mały,
Dziś poglądał z kibitki, jak z odludnej skały
Ów cesarz! — okiem dumnem, suchem i pogodnem,
To zdawał się pocieszać wspólników niewoli,
To lud żegnał uśmiechem gorzkim, lecz łagodnym,
Jak gdyby im chciał mówić: nie bardzo mię boli.
Wtem zdawało mi się, że mnie napotkał oczyma,
I nie widząc, że kapral za suknię mię trzyma,
Myślał, żem uwolniony; — dłoń swą ucałował,
I skinął ku mnie, jakby żegnał i winszował: —
I wszystkich oczy nagle zwróciły się ku mnie,
A kapral ciągnął gwałtem, ażebym się chował;
Nie chciałem, tylkom stanął bliżej przy kolumnie.
Uważałem na więźnia postawę i ruchy: —
On postrzegł, że lud płacze, patrząc na łańcuchy,
Wstrząsł nogą łańcuch, na znak, że mu niezbyt ciężył.
A wtem zacięto konia, — kibitka runęła —
On zdjął z głowy kapelusz, wstał i głos natężył,
I trzykroć krzyknął: „Jeszcze Polska nie zginęła"! —
Wpadli w tłum! — ale długo ta ręka ku niebu,
Kapelusz czarny jako chorągiew pogrzebu,
Głowa, z której włos przemoc odarła bezwstydna,
Głowa niezawstydzona, dumna, zdala widna,
Co wszystkim swą niewinność i hańbę obwieszcza,
I wystaje z czarnego tylu głów natłoku,
Jak z morza łeb delfina, nawałnicy wieszcza.
Ta ręka i ta głowa została mi w oku,
I zostaną w mej myśli, i w drodze żywota
Jak kompas pokażą mi, powiodą, gdzie cnota:
Jeśli zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie,
Zapomnij o mnie. —
Tymczasem zajeżdżały inne rzędem długim
Kibitki; — ich wsadzono jednego po drugim.
Rzuciłem wzrok po ludu ściśnionego kupie,
Po wojsku, — wszystkie twarze pobladły jak trupie;
A w takim tłumie taka była cichość głucha,
Żem słyszał każdy krok ich, każdy dźwięk łańcucha.
Dziwna rzecz! wszyscy czuli, jak nieludzka kara:
Lud, wojsko czuje, — milczy, — tak boją się cara.
Wywiedli ostatniego: — zdało się, że wzbraniał,
Lecz on biedny iść nie mógł, co chwila się słaniał,
Zwolna schodził ze schodów, i ledwie na drugi
Szczebel stąpił, stoczył się i upadł jak długi.
To Wasilewski, siedział tu w naszem sąsiedztwie;
Dano mu tyle kijów onegdaj na śledztwie.
Że mu odtąd krwi kropli w twarzy nie zostało.
Żołnierz przyszedł i podjął z ziemi jego ciało,
Niósł w kibitkę na ręku, ale ręką drugą
Tajemnie łzy ocierał; — niósł powoli, długo.
Wasilewski nie zemdlał, nie zwisnął, nie ciężał,
Ale jak padł na ziemię prosto, tak otężał.
Niesiony jak słup sterczał, i jak z krzyża zdjęte
Ręce miał nad barkami żołnierza rozpięte;
Oczy straszne, zbielałe, szeroko rozwarte, —
I lud oczy i usta otworzył; — i razem
Jedno westchnienie z piersi tysiąca wydarte,
Głębokie i podziemne jęknęło do koła,
Jak gdyby jękły wszystkie groby z pod kościoła
Komenda je zgłuszyła bębnem i rozkazem:
Do broni, — marsz. Ruszono; a środkiem ulicy
Puściła się kibitka lotem błyskawicy.
Jedna pusta; — był więzień, ale niewidomy;
Rękę tylko do ludu wyciągnął z pod słomy,
Siną, rozwartą, trupią; trząsł nią jakby żegnał;
Kibitka w tłum wjechała — nim bicz tłumy przegnał,
Stanęli przed kościołem; i właśnie w tej chwili,
Słyszałem dzwonek, kiedy trupa przewozili.
Spojrzałem w kościół pusty, i rękę kapłańską
Widziałem, podnoszącą Ciało i Krew Pańską,
I rzekłem: Panie, Ty, co sądami Piłata
Przelałeś krew niewinną dla zbawienia świata,
Przyjm tę z pod sądów cara ofiarę dziecinną,
Nie tak świętą, ni wielką, lecz równie

Do Czytelników „Głosu Pomorskiego".

Nowa sensacyjna powieść.

Wdążeniu do coraz doskonalszego urozmaicenia treści naszego pisma udało się redakcji „Głosu Pomorskiego" pozyskać niezmiernie interesującą nowość w dziale beletrystyki francuskiej. Jest nią fascynująca powieść utalentowanego i modnego we Francji pisarza Maurycego Renard p. t. „Martwe Oczy". Jest to nowy typ powieści o lekkiej skłonności do silnych powojennych wzruszeń, zatracającej nieco o świat kryminalistyki i jego przebogatego życia.

„Martwe Oczy" ukażą się w odcinku powieściowym „Głosu Pomorskiego", rozpoczynając z dniem 1-go grudnia r. b., w przekładzie znanej już naszym czytelnikom utalentowanej literatki p. Ireny Rzewuskiej.

Redakcja „Głosu Pomorskiego".

Ogniska rewolucyjne.

Powstanie na Jawie i „trzy grosze" bolszewików moskiewskich. — Rewolucyjne podmuchy w Meksyku przeciwko prezydentowi i jego radykalnym rządom. — Gdzie Moskwa szuka sprzymierzeńca przeciwko Stanom Zjednoczonym Am. P.

W rozmaitych częściach świata rozgrywają się obecnie ruchy rewolucyjne, na odrębnem wprawdzie podłożu, ale przecie, jak można sądzić, połączone pewną wspólną nicią.

W Indjach holenderskich, na Jawie, **wybuchło powstanie krajowców malajskich przeciw Holendrom.** Podkład powstania **jest społeczny,** wypływa z panującej na wyspie **nędzy** i z szerzącego się bezrobocia. Stolica wyspy, miasto Batawia, położone wzdłuż błotnistego kanału, bardzo rozległe, zamieszkane przez 300 000 Azjatów wszystkich ras i wyznań i 18.000 białych, w nędznych nad wyraz chatach i domkach starej swojej części, **jest głównem siedliskiem rewolucji.** A trzeba pamiętać, że wyspa, licząca około 40 miljonów mieszkańców, **jest gęsto zaludniona.**

W ciele reprezentacyjnym wyspy, pewnego rodzaju parlamencie o ograniczonych uprawnieniach, **socjaliści miejscowi prowadzą walkę przeciw zarządowi kolonji.** A w kraju, wśród ubogiego proletarjatu jawajskiego, szerzy się **agitacja kommistyczna, prowadzona przez wysłanników z Moskwy, a znajdująca oparcie główne wśród robotników chińskich.** Problem powstania na Jawie jest niewątpliwie dla rządu holenderskiego bardzo poważny.

W Meksyku znów się mówi o organizującym się na północy, nad granicą Stanów Zjednoczonych, **powstaniu.** Wymierzone jest ono przeciw radykalnym rządom prezydenta Callesa, **przeprowadzającego rozdział Kościoła od państwa i daleko idącą reformę rolną.** Ale rzecza jest pewną, że i **naftowi potentaci amerykańscy,** naruszeni przez rząd meksykański w swoich przywilejach, **finansują organizującą się rewolucję.** Dalszego przebiegu wydarzeń nie można dokładnie przewidzieć, z tem jednak należy się liczyć, że Calles opiera się na licznych masach zwolenników wśród indyjskich robotników i radykalnej inteligencji i **że jest człowiekiem bardzo energicznym i bezwzględnym.**

W Nicaragui **wybuchło powstanie liberałów** przeciw obecnemu prezydentowi i rządowi. Rząd tamtejszy oskarża władze meksykańskie, że one to wywołały i wspomagają te zamieszki i prosi o pomoc Stany Zjednoczone, które nu je z pewnością chętnie udziela. Stanom Zjednoczonym zależy bardzo na utrzymaniu bezpieczeństwa i zachowaniu wpływów w okolicy kanału panamskiego, a przytem zamierzają przekopać kanał drugi przez terytorjum Nicaragui.

Ameryka Północna zarzuca Meksykowi, że prowadzi propagandę komunistyczną. Jest rzeczą niewątpliwą, że prezydent Calles i jego zwolennicy nie są komunistami. O ile jednak Stany Zjednoczone spróbują się wmiesząć, choćby pośrednio, do spraw meksykańskich, **to Meksyk gotów szukać oparcia u wrogów północnego swego sasiada, i tak jak dawniej przyjaźne stosunki utrzymywał z Japonją i Niemcami, tak obecnie może zwrócić wzrok ku Moskwie. A Meksyk znów stać się może dla Sowietów środkiem presji** na Stany Zjednoczone.

List z Warszawy.

Warszawa, w listopadzie.

Akademicy — Żołnierzowi Nieznanemu.

Po zakończeniu „V. Tygodnia Akademika" młodzież akademicka złożyła w niedzielę o 12 w południe wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, by okazać hołd Nieznanemu Bohaterowi.

Akademja ku czci Sienkiewicza.

W piątek wieczorem, w udekorowanej zieleną sali Filharmonji odbyła się uroczysta akademja ku czci Henryka Sienkiewicza. Na akademji, którą zorganizował Syndykat Dziennikarzy warszawskich, byli obecni: p. Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie rządu, reprezentanci zarządu miasta i rady miejskiej oraz świat literacki i dziennikarski niemal w komplecie.

Zdzisław Dębicki, prezes Syndykatu wypowiedział słowo wstępne, poczem nastąpiły produkcje muzyczne orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją pp. Młynarskiego, Dołżyckiego i Fitelberga.

W pierwszą rocznicę zgonu Stefana Żeromskiego.

W piątek w południe zebrali się na cmentarzu ewangielickim przedstawiciele klubu literackiego oraz liczni przyjaciele zmarłego pisarza, by z okazji rocznicy zgonu Żeromskiego oddać cześć jego prochom.

Wydano również odezwę do narodu, podpisaną przez wybitnych przedstawicieli świata literackiego i artystycznego, wzywającą do oddania hołdu wielkiemu pisarzowi przez wzniesienie pomnika.

Święto w Politechnice.

21-go października br. odbyła się w Politechnice wielka uroczystość, w której wzięli udział przedstawiciele rządu, nauki i prasy. M. i. była p. Prezydentowa Mościcka, ministrowie: Bartel, Zalewski, dyr. departamentu sztuki Skotnicki, rektorowie Grabski (W. S. H.) i Hryniewiecki (U. W.), woj. Sołtan. O 12-tej przybył p. Prezydent w otoczeniu wicepremjera Bartla i senatu akademickiego. Orkiestra P. P. odegrała hymn narodowy. Wstępne przemówienie wygłosił rektor Politechniki Szperl, poczem wręczył dyplomy doktorskie honoris causa p. Prezydentowi, prof. Jerzemu Boguskiemu i Skłodowskiej-Curie, której z powodu jej nieobecności, prześle się dyplom.

Po promocji doktorskiej inż. Świderka chór akademicki odśpiewał „Gaude Mater Polonia", a na zakończenie odśpiewano „Gaudeamus".



RĘKA CHOPINA.

Rozpaczliwe położenie emigrantów polskich w Argentynie

Z korespondencji, nadesłanej z Buenos Aires, dowiadujemy się o rozpaczliwem położeniu kilkuset emigrantów polskich, przybyłych do Argentyny w drugiej połowie października.

Emigranci ci, przeważnie bezrobotni wykwalifikowani robotnicy, zdecydowali się na wyjazd do Argentyny głównie na skutek urzędowej propagandy gdańskiej, nie upewniwszy się przedtem co do istotnego położenia na argentyńskim rynku pracy.

Losem nieszczęśliwych emigrantów zajął się natychmiast gorliwie poseł polski w Buenos Aires, p. Mazurkiewicz.

Wobec rozpaczliwego położenia emigrantów, poseł Mazurkiewicz zwrócił się do rządu polskiego o poczynienie zarządzeń, mających na celu zapobieżenie dalszej wysyłce emigrantów do Argentyny.

Z miasta pełnego realizmu.

Jak Rossbach zemścił się na mieszkańcach! — Arsenał w jeziorze. — Aresztowania. — Dola zakładników. — Groźby. — W cytadeli grudziądzkiej jako zbrodniarze. — Wybawienie.

(Od naszego własnego korespondenta.)

IX.

Chełmża, w listopadzie.

„Tak więc Rossbachowcy zwyciężyli i zajęli Chełmżę. A dali się nam w znaki! Uregulowali ruch uliczny! Wolno było na ulicy przebywać tylko do godziny 3-ciej popołudniu; wobec czego odbyć się nie mogła wieczna adoracja Najśw. Sakramentu. Kościół jak wszelkie ważniejsze gmachy obsadzono. Rewizje i aresztowania były na porządku dziennym.

„Szukano przedewszystkiem broni i amunicji. Jezioro nasze przyjmowało wówczas w swe tajemnicze i milczące głębiny i czeluście ciemnemi nocami obfity plon: karabiny, rewolwery, kule i ręczne granaty, pochodzące z dalekich frontów, karabiny, jakie zniknęły, były z lokalu chełmżyńskiego „Krieger-Verein", wszystko to przeważnie zniknęło w wodzie naszego jeziora.

„Do naszego mieszkania — mówił mój gospodarz — przybył w obiad dnia 30-go stycznia oficer pruski, — nie zastał mnie. Wieczorem zjawił się chorąży. Byłem w piwnicy przy pracy. Zabrał mnie ze sobą do więzienia sądowego, obsadzonego wojskiem, hałaśliwem, gestykulującem, odgrażającem się. Więzienie obstawiono zewnątrz, dokoła gmachu i przy wejściu kulomioty!

„Oświadczono mi, że jestem zakładnikiem, odpowiadającym za to co się stało, oraz za dalszy spokój w mieście swem życiem i majątkiem.

„Nas wszystkich zakładników, przedstawionych na tej to fotografji, ulokowano w wspólnym pokoju. W osobnych celach więziono innych Polaków, będących w gorszem od nas zakładników położeniu, bo oskarżonych. Byli tam: Ks. Wrycza, duchowy wódz Polonji chełmżyńskiej, który nigdy na duchu nie upadał, przeciwnie nam wszystkim w każdej ciężkiej chwili dodawał otuchy (teraz proboszcz w Wielu), **Kazimierz Siudowski,** komendant wojaków chełmżyńskich (teraz major w Poznaniu), **śp. Bilski** i zbożowiec **Szymański** (teraz w Golubiu).

„Z tymi oskarżonymi nie wolno było nam i nikomu się skomunikować! My zaś razem będąc na wspólnym pokoju, politykowaliśmy, mądrowaliśmy i z nudów pa pierosy paliliśmy. Wprawdzie musieliśmy słyszeć wciąż groźby rozstrzelania, o ile nie postaramy się o zwrot karabinów, ba, żądano od nas horendalnej ilości karabinów, bo tysiące, lecz nie przejmowaliśmy się tem zbytnio. Więcej dawał się nam w znaki brak ciepłego ubrania i okrycia.

„Dnia 2 lutego zaprowadzono nas rano pod silną eskortą na dworzec, zapakowano nas do przedziału wagonu o rozbitych oknach i wywieziono nas do Grudziądza. Bardzo cierpieliśmy od przejmującego zimna i mrozu.

„W Grudziądzu, gdy prowadzono nas niby zbrodniarzy do osobnego tramwaju, padały mało pocieszające okrzyki z ust rozwścieczonych urzędników kolejowych: „totschlagen die Hunde!" — „zabić tych psów!" i podobne.

„Od „Tivoli szliśmy znów pieszo, najeżone bagnety około naszej grupki, na cytadelę, gdzie zamknięto nas w kazamatach, przeznaczonych dla ostatnich zbrodniarzy, znów zakładników razem, od oskarżonych każdego osobno.

„Nasze udręki i cierpienia pochodziły z następujących źródeł: zimno, zanieczyszczony lokal przez poprzednich więźniów rosyjskich, jakiś osobliwy wyrostły gatunek robactwa, „krwiopijców"; brutalne obchodzenie się wart, które nas m. in. tak zachęcały: „Ihr kommt hier lebendig nicht raus!" — „Jako żywi już nie opuścicie tego miejsca!". swąd, duszące, ciężkie, smrodliwe powietrze, pochodzące z kloaki, jaka była beczka postawiona w rogu kazamaty; niepewność losu rodzin i naszej własnej przyszłości. W rzeczywistości Rossbachowcy przeszukali nasze kieszenie za karabinami i kulomiotami; nic nie znaleźli; pieniądze i kosztowności powędrowały za to z owymi „stróżami" bezpieczeństwa").

„Gdy nasi krewni lub nasi znajomi próbowali dostać się do nas, aresztowano ich, przetrzymano na kilka godzin, poczem wyrzucono ich z cytadeli, nie wpuściwszy ich do nas.

„Nasze położenie zmieniło się później nieco na korzyść, gdy zrewidował nasze położenie delegat grudziądzkiej rady żołnierskiej i robotniczej.

„Na wieść o postępowaniu Rossbacha i Prusaków zastosowała represje Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu, aresztując ze swej strony wpływowych Niemców jako zakładników, toczyły się w międzyczasie pertraktacje między obiema stronami; w rezultacie wyznaczono linię demarkacyjną, Nareszcie po 5-tygodniowej niewoli wybiła i dla nas, chełmżyńskich zakładników, godzina wolności.

„Rossbach i jego wojska jednak okupowały i dręczyły nasze miasto niemal przez cały rok!"

A. N.

(Dokończenie nastąpi)

Zmartwychwstanie wojennych ogonków.

(Korespondencja własna).

Londyn, w listopadzie 1926 r.

Charakterystycznym rysem Londynu w chwili obecnej są **długie, niewidziane już od czasów wojny, ogonki.** Tworzą je pretendenci do nabycia węgla, racjonalnego wskutek przedłużającego się strajku.

W obfitującej zawsze w czarne djamenty Anglji muszą dzisiaj ludzie wystawać godzinami w ogonkach, aby zdobyć od zarządów miejskich upoważnienie na kupno węgla, którego poza minimalnemi ilościami — nie mają składnice prawa sprzedawać bez owego upoważnienia.

Zimna i deszczowa pora pogarsza jeszcze sytuację, czyniąc z ogonków tych istną plagę dzisiejszego życia angielskiego.

Wzruszającym, zwłaszcza, **jest widok starców i staruszek,** zaledwie trzymając. się na nogach, **a zmuszonych do wystawania w ogonkach.**

Narzekają też ludzie **na małe,** zupełnie nieodpowiadające potrzebom, **racje.** Dotychczas porcja węgla wydawana na użytek domowy wynosiła **jeden centnar na tydzień.**

Wobec znacznego obniżenia się temperatury porcja ta okazła się wszakże tak dalece niewystarczającą, **że od 5-go bm. została podniesiona do 2 centnarów węgla i 4 ctr. koksu na dwa tygodnie.** Jedynie w bardzo wyjątkowych wypadkach i na mocy specjalnego pozwolenia, **ilość ta może być nieco podniesiona.**

Dawdzieścia sześć funtów węgla i 28 funtów koksu tygodniowo ma każdy prawo kupić bez żadnych upoważnień, o tyle jednak tylko, o ile wykaże, iż **nie korzysta z racji wyznaczonej urzędowo.**

Długie „ogonki" nadają stolicy piętno zgrzytliwie uderzające.

„Gorzej niż podczas wojny" — słychać zewsząd narzekania.

Kto wie jednak, na jak długo starczy węgla na pokrycie chociażby skromniutkiego tego minimum, o ile czarny strajk przeciągnie się dłużej. Sytuacja wygląda tembardziej ponuro, że **obce mocarstwo podtrzymuje opór strajkujących nadsyłaniem olbrzymiemich sum,** których celem jest doszczętne zrujnowanie brytyjskieog przemysłu. **Mowa tu o Bolszewji — skwapliwej „opiekunce" strajkujących górników angielskich. Stopa życiowa robotnika sowieckiego jest nieporównanie niższa od stopy życiowej brytyjskiego górnika nawet przy obniżonej skali płacy. Nie istnieje w ustroju sowieckim prawo strajku. Rosyjski robotnik pracuje obecnie 8 godzin na dobę, zaś p. Cook, władca nieograniczonej Federacji brytyjskich związków górniczych, oświadcza, że 7 godz. ma być maximum dopuszczalnego w W. Brytanji czasu pracy.**

Robotnik sowiecki otrzymuje — w przeliczeniu na angielską walutę **15—18 szylingów tygodn., podczas gdy brytyjski górnik, o ile zgadza się na płacę proponowaną przez właścicieli kopalni, zarabia od 45—90 szylig. na tydzień.** A mimo to, oczywiście, **z nakazu rządu sowieckiego** — ów o tyle gorzej uposażony robotnik rosyjski, odejmując sobie faktycznie od ust, **umożliwia górnikowi angielskiemu przeciąganie strajku, a tem samem spycha współobywateli na poziom stosunków wojennych,** wyrażających się chociażby w owym niezwykłym dla Anglji widoku ogonków przed biurami wydawania upoważnień na nabycie węgla. **K. M.**

Otwarcie gigantycznego tunelu.

Marsylja, w listopadzie 1926 r.

O nazwę ósmego cudu świata współzawodniczy mnóstwo arcydzieł sztuki i techniki. Jeżeli wszakże zasługuje na nią owoc pomysłowości i pracy ludzkiej, przybył owym konkurentom jeszcze jeden olbrzymi kanał-tunel świeżo otwarty dla żeglugi, a łączący Marsylję z kanałem Rodanu. Długość jego wynosi 10 kilometrów, szerokość 70 stóp. Przepłynięcie go w motorówce, udostępnione uczestnikom otwarcia, trwało trzy kwadranse, poświęcone wyłącznie na przebycie podziemnej części całej drogi. Od jednego wylotu swojego w Marsylji do drugiego w słynnym Etang de Berre ciągnie się tunel tak prostą linją, z niezmninioną ani o stopę szerokością i wysokością, że stojąc przy marsylijskiem doń wejściu, dostrzedz można przy jego końcu słabszy, o kształcie półksiężyca, błysk światła dziennego.

Już przed pół wiekiem rozważana była myśl wykorzystania Rodanu i jego kanału, aby połączyć Marsylję z wnętrzem Francji. Dopiero wszakże przed 15 laty przystąpiono do robót, do których zaangażowano trzy tysiące robotników, przeważnie Włochów.

Z gigantyczności dokończonej pracy zdać sobie można sprawę przez porównanie. Obliczono, że ilość ziemi i skał którą wypadło wywieźć, była dwa razy większa aniżeli ta, jaką usunięto przy przekopaniu trzy razy dłuższego tunelu Simplońskiego. Na każdym kroku natrafiali inżynierowie, kierujący robotami, na niesłychane zawody i niespodzianki. Pokłady skał znajdowano tam, gdzie spodziewano się gruntu gliniastego, zaś w samym środku tunelu, gdzie liczono na skałę, natrafiły świdrujące maszyny na pas luźnej ziemi, przesączonej wodą, płynącą z podziemnego strumienia, który wyrzucał 81.000 stóp wody na godzinę. Gwałtowny ten prąd nietylko obalił ściany tunelu, ale porwał i uniósł precz wały cementowe i maszyny, jak źdźbła trawy. Trzeba było zrobić nowe przekopy i odprowadzić wodę do najbliższego upustu, a potem dopiero zabrać się do świdrowania tunelu.

Teraz, kiedy tunel Rove został ukończony i otwarty dla żeglugi, postanowiła marsylijska Izba Handlowa urządzić śluzy i drogę wodną w Etang de Berre i kanale Rodanu w ten sposób, aby przeprowadzić bezpośrednie połączenie z Marsylji do Lugdunu, a potem dalej, dla ciężko ładowanych, wypływających na morze, statków. Nowy tunel nietylko otwiera dostęp do środka Francji dla przywożonych morzem towarów, ale ułatwia im dostanie się do Szwajcarji przez Genewę oraz do Alzacji i Niemiec przez Mulhuze. Nowy kanał otwiera nieobliczone możliwości dla handlu nietylko francuskiego, ale i międzynarodowego.

Aresztowanie herszta europejskiej bandy handlarzy żywym towarem.

Trzy miesiące temu władze policyjne otrzymały wiadomość z Argentyty, że stamtąd wyjechał do Gdańska okrętem b. elegancki żyd, ścigany przez władze tamtejsze za handel żywym towarem.

Po otrzymaniu depeszy cyfrowej, przekazano sprawę szefowi policji obyczajowej Marjanowi Budzeńskiemu, który wyjechał z kilkoma dobranymi wywiadowcami do Gdańska.

Wysiadających pasażerów z okrętu wzięto pod obserwację i zauważono pośród nich osobnika, którego wygląd zgadzał się z rysopisem podanym w depeszy. Osobników siadł do pociągu pospiesznego zdążającego do Warszawy, a w ślad za nim wyjechała policja.

W Warszawie śledzony zatrzymał się w domu przy ul. Pańskiej 19, w mieszkaniu Joska Rożańskiego.

Ścigany okazał się synem Rożańskiego Trzymiesięczna obserwacja Moszka Różańskiego ustaliła, iż zajmował się on rzeczywiście od 3 lat wywożeniem polskich dziewcząt za ocean.

Śledztwo na miejscu, oraz szczegółowa korespondencja z amerykańskiemi władzami policyjnemi, ustaliły co następuje: 3 lata temu Rożański ożeniwszy się z Szajndlą Rozentach w Warszawie, wywiózł żonę do Argentyny, gdzie sprzedał ją tamtejszemu fermerowi za 3.000 dolarów. Po dokonaniu tej „transakcji" handlarz wrócił do Polski, ożenił się powtórnie z mieszkanką Hrubieszowa, Haną Waksman, z którą wywędrował do Brazylji, gdzie ją również sprzedał za 2.000 dolarów. Ofiarą trzeciej podróży Rożańskiego była trzecia jego żona Estera Szebser, którą sprzedał bogatemu murzynowi w Meksyku za 2.000 dolarów. Po wspomnianych trzech „tranzakcjach" Rożański wyjechał na Kubę, gdzie wszedł w kontakt z tamtejszym handlarzem żywym towarem i przyjął zamówienie na nowe 3 polskie blondyny. Żydowska rodzina na Kubie, realizując umowę, przysłała do Warszawy Rożańskiemu 3 karty okrętowe, opiewające na 3 kobiety o różnych nazwiskach, rzekomych mieszkanek Kuby, Różański sprowadził więc z prowincji do Warszawy 3 odpowiednie typy kobiet, mianowicie: Łaję Anisman, Rojzę Kamień i Gitlę Kasman, które następnie za fałszywemi paszportami wywiózł nabywcom...

Na Kubie sprzedał nieszczęśliwe dziewczęta wł. domów rozpusty za 5 tys. dolarów. Po załatwieniu się ze sprzedażą, handlarz kobiet wyjechał do Argentyny, po nowe zamówienia.

Tam wpadł w ręce policji, lecz zdołał się wymknąć i przybył do Warszawy. Tu po zebraniu dowodów został aresztowany w czwartek, 26 bm. w domu schadzek Ryfki Dekuh, Wołyńska 27. Rożańskiego aresztowano w chwili, gdy z trzema nowemi ofiarami omawiał podróż za ocean.

Rożańskiemu dowiedziono, że jest hersztem bandy handlarzy żywym towarem grasującej po całej Europie.

Dalsze aresztowania jego polskich wspólników, spodziewane są w dniach najbliższych.

Fabryka powieści.

Zmarły przed kilku dniami powieściopisarz i dramaturg francuski Piotr Decourcelle był jednym z najznaczniejszych — ilościowo — fabrykantów sensacyjnej tandety literackiej. Produkując stosy ckliwych romansideł i melodramatycznych sztuczydeł, posługiwał się on w tej swojej pracy całym sztabem pomocników, oczywiście bezimiennych co było czasem źródłem humorystycznych niespodzianek. „La Presse Associee" opisuje następujące qui-pro-quo autentyczne, spowodowane nieskoordynowaniem tej masowej roboty. Dyrektor wielkiego dziennika paryskiego otrzymał pewnego rana dwa najzupełniej różne „dalsze ciągi" romansu, drukowanego w odcinku tego pisma. Był to skutek niedopatrzenia. Dwie obsady literackie, opracowujące na zmianę poszczególne rozdziały, otrzymały jeden i ten sam epizod do wykonania. Wyobraźnia piewszej obsady kazała markizie popełnić samobójstwo po otrzymaniu wiadomości o zaręczynach jej naturalnego syna z córką gajowego, podczas gdy druga pomocnicza brygada opisała romantyczną ucieczkę tej że markizy z ukochanym kamerdynerem swoim. Miał rację znakomity, paryski krytyk teatralny Aurelien Scholl zaczynając któregoś dnia sprawozdanie od złośliwej uwagi: „Wystawiają dziś nowy melodramat Piotra Decourcelle'a — któż jest autorem tej sztuki"... Literatura tego pokroju musi jednak widocznie być popłatna, skoro zmarły pozostawił znaczny majątek który zawdzięcza swojemu i... cudzemu grafomaństwu.

Przymusowe leczenie.

Wól albo wole — albo rozdęcie szyji — jest chorobą bardzo popularną wśród górali. Spotyka się dość często i u nas w Tatrach ludzi cierpiących na wole ale w krajach alpejskich, a szczególnie w Szwajcarji, Tyrolu i Bawarji choroba ta panuje poprostu nagminnie. Polega ta choroba na zbyt małej ilości jodu zawartego w organiźmie i leczenie odbywa się przez wprowadzenie jodu. Ale ludność górska uparta i zacofana nie lubi się leczyć. Ażeby więc nie dopuścić do zbytniego rozszerzenia się tej przykrej choroby, powodującej zresztą z czasem zupełne zidjocenie chorego, trzeba stosować leczenie wbrew woli i bez wiedzy upartych górali. Dr. Niklas z Weihestephan w Bawarji wpadł na pomysł, aby do wszystkich sztucznych nawozów wysyłanych do tych okolic dodawać nieco soli jodowych i w ten sposób wzbogacić rośliny odżywcze w jod. Dodaje on także sole jodowe do soli kuchennej, kupowanej dla zwierząt jak krowy, kozy i owce. Energiczniej postąpił rząd republiki austrjackiej, rozkazał on bowiem w Styrji, Karyntji i Tyrolu sprzedawać w sklepach monopolowych sól z domieszką jodu. W ten sposób każdy kęs mięsa i każda łyżka zupy spożyta przez mieszkańców tych górskich krain staje się lekarstwem lub środkiem zapobiegawczym przeciw tej niebezpiecznej chorobie.

Polska w prasie czeskiej.

Ostatniemi czasy pojawił się w czesko-słowackiej prasie literacko-społecznej szereg fachowo pisanych artykułów i dłuższych studjów z zakresu polskiej kultury. Między innemi znajdujemy w najstarszym miesięczniku literackim „Lumir", który wychodzi w Pradze od lat 53 obszerniejszą rozprawę na temat „Zmierzch Moderny Polskiej' w numerach 4 i 5. Jest to syntetyczna ocena piśmiennictwa polskiego ostatnich lat dwudziestu pięciu. Równocześnie opublikował największy miesięcznik słowacki „Prudy" w bieżącym roczniku już dwie większe prace, z których jedna zatytułowana jest „Pisarze polscy a Słowaczyzna", druga zaś „Typ powojenny kultury polskiej'. W organie Związku Literatów, tygodniku „Zvon", wydrukowano kilka „kronik kulturalnych polskich" w najbardziej zaś rozpowszechnionym tygodniku beletrystycznym „Cesta" znajdujemy kilka studjów z literatury polskiej: antologie poetów, dążenia i skargi pisarzy polskich itd. W dużym tygodniku naukowym, wydanym przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych „ Zahranicni Politika" przez szereg numerów ciągnęła się gruntowna praca krytyczna pt.: „Polska i Europa" — „Polska polityka zagraniczna po wojnie". W dodatku tygodniowym „Narodnich Listów" pojawiły się bardzo szczegółowe studja „Stany Zjednoczone europejskie w beletrystyce polskiej" oraz „Element Narodowy w polskiem piśmiennictwie". Dodatek kulturalny „Lidowych Novin" zamieścił kolejno obszerniejsze rozprawy: „Tematy czeskie w polskiej beletrystyce", „Problem długiego życia w literaturze polskiej", „Kierunek erotyczny u pisarzy polskich" itp.

Wszystkie wspomniane prace odznaczają się charakterem eseistyczno-krytycznym i rozwiązują zagadnienia dotychczas nieopracowane. Autorem ich **jest** przebywający od długiego czasu **na ziemiach polskich** publicysta czeski **Vaclav Dresler,** odznaczony niedawno orderem „Polonia Restituta", który dwa lata temu wydał obszerne dzieło „Polska i Polacy", zawierające 728 stronic druku, a obecnie prawe już wyczerpane.

Rozmaitości

— — Radjowy aparat alarmowy.

Jedna z angielskich firm radjowych, zaczęła produkować specjalne zabezpieczające radjowe aparaty alarmowe, które umieszcza się przy drzwiach, wzgl. kasach i w ten sposób chroni się je przed niepożądaną wizytą złodziei i włamywaczy. Dotychczas elektryczne zabezpieczenia przeciwko włamaniu i kradzieży miały dużo złych stron, gdyż można było zawsze przerwać druty i w ten sposób unieszkodliwić instalacje alarmowe.

Gaz w najniższej temperaturze.

Holenderski chemik p. Keesom zdołał doprowadzić do stanu stałego gaz zwany helem. Jest to gaz posiadający najniższą temperaturę skraplania się. W stanie stałym tworzy przezroczystą masę załamującą światło zupełnie tak samo jak w stanie lotnym. Wynalazek p. Keesoma ma tymczasem tylko teoretycznie naukowe znaczenie. Lecz i dla laika jest rzeczą niesłychanie dziwną gaz w stanie stałym. Może dojdziemy kiedyś do tego, że człowiek będzie miał w walizce mały składany balon sterowy a w kieszeni odkamizelki epruwetkę z pastylkami gazu. Gaz w pastylkach sprowadzi wówczas przewrót w lotnictwie.

Zjazd Stowarzyszyń Młodzieży Polskiej w Kaszubach.

W dniu 21 listopada b. r. odbył się przy pięknej pogodzie zjazd powiatowy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Kartuzach ku uczczeniu 200-letniej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki.

Już od samego rana przybywały do miasta liczne Stowarzyszenia bądź pieszo bądź koleją, z najwięcej odległych zakątków powiatu, gromadząc się na rynku. O g. 9 nastąpi raport, poczem wyruszono długim pochodem w ilości 34 Stowarzyszenia Młodzieży z liczbą 1430 druhów kaszubskich, przy dźwiękach orkiestry Stow. Młodz. z Kartuz do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Mszę św. odprawił generalny sekretarz ks. prof. Żynda, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz i protektor Krysiński z Kartuz.

O godz. 2 po poł. zebrały się wszystkie Stowarzyszenia po przerwie obiadowej na rynku, aby wyruszyć do sali p. Krefty na uroczyste otwarcie zjazdu.

Nadmienić wypada, że obywatelstwo kartuskie, doceniając ważność Stow. Młodz. Polskiej, udzieliło wszystkim uczestnikom bezpłatnych obiadów obywatelskich.

Zjazd jednogłośnie okrzyknął ks. protektora Krysińskiego marszałkiem zjazdu, a na zastępcę marszałka powołano adwokata Szlachcikowskiego z Kartuz, na sekretarzy zjazdu naucz. Czarneckiego z Leźna i Heringa z Kartuz.

Ks. Marszałek w piękn. słowach przywitał przybyłych przedstawicieli i uczestników zjazdu, a następnie odczytał porządek obrad.

Po odśpiewaniu pieśni „Hej do apelu" zabiera głos p. generał Skierski, wyrażając swą radość i zadowolenie z rozwoju Stowarzyszeń Młodzieży szczególnie na Kaszubach, na rubieżach zachodnich Rzeczypospolitej. Przemowę swą zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. Pozatem przemawiali w bardzo serdecznych słowach zachęty pp.: starosta Sędzimir i inspektor szkolny Barański.

Po przemówieniach powitalnych zabiera głos sekretarz generalny ks. prof. Żynda z Wąbrzeźna, przywożąc druhom pozdrowienia od zorganizowanej młodzieży mazurskiej, lubawskiej, sępoleńskiej, gdańskiej i całej młodzieży Pomorza, zrzeszonej w Stowarzyszeniach Katolickiej Młodzieży Polskiej. Wspomina również o polskiej młodzieży warmińskiej, dziś jeszcze narażonej na liczne prześladowania ze strony wrogów Niemców, a potem rozwiódł się wyczerpująco o celach i zadaniach Stowarzyszeń Młodzieży. Wskazał głównie na to, że Stowarzyszenie Młodzieży ma za zadanie skupiać w swych szeregach młodzież katolicką i narorową, aby wychować ją na dobrych katolików - obywateli kraju, przyczem podkreślił szczególnie ważność odrodzenia duchowego Polski przez młodzież, zalecając w pierwszym rzędzie pogłębienie ducha religijnego i narodowego. W końcu podziękował komitetowi honorowemu i wykonawczemu z p. kapitanem Wandtkem na czele, oraz ofiarnemu obywatelstwu, poczem przedłożył rezolucję, którą zjazd jednogłośnie uchwalił:

Zebrana na pierwszym powiatowym zjeździe w Kartuzach kaszubska młodzież męska dla uczczenia swego rodaka i patrona św. Stanisława Kostki, świadoma, że bez duchowego odrodzenia ducha narodu nie może być mowy o jasnej i szczęsnej Rzeczypospolitej Polskiej, przyrzeka zdążać wszelkiemi siłami do odrodzenia własnego ducha:

1) przez podniesienie w sobie życia moralnego na wyżyny ideałów katolickich;

2) przez wyrobienie w sobie poczucia karności, zgody i współpracy społecznej, i wreszcie:

3) przez rozniecanie we własnej duszy świadomości Polaka-obywatela.

Równocześnie całą siłą przekonania i szczerego młodzieńczego zapału protestuje:

1) przeciwko poniżeniu, poniewierce i szarganiu religji katolickiej;

2) przeciwko panoszącej się dziś zgniliźnie moralnej, oraz

3) przeciwko hasłom rozstroju, przewrotu i tak zgubnej dla Polski nienawiści klasowej.

Następnie dziękuje ks. marszałek za tak treściwe i z zapałem wypowiedziane przemówienie ks. sekretarzowi Żyndzie. Na wniosek ks. prof. Żyndy uchwala zjazd również jednogłośnie wysłać telegramy do: Ekscelencji Biskupa Okoniewskiego, Wojewody Pomorskiego, D-cy DOK. VIII Toruń i Kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu.

Zjazd zamyka, po wyczerpaniu porządku obrad, o godz. 4½ po południu, marszałek gorącem wezwaniem, aby i w przyszłości rozwijały Stowarzyszenia gorliwą działalność dla dobra wiary katolickiej i Ojczyzny.

W międzyczasie odbyło się zebranie organizacyjne dla P. T. duchowieństwa, prezesów i naczelników. Pierwszy wykład wygłosił delegat Związku druh Władysław Żynda, a drugi sekretarz generalny ks. prof. Żynda. W zebraniu brało udział 60 osób.

O godz. 5 rozpoczął się pochód z pochodniami przez główne ulice miasta, który wypadł wzorowo. Nadmienić również wypada, że szan. obywatelstwo Kartuz bardzo bogato iluminowało wszystkie okna, ozdobione dodatkowo nalepkami z wizerunkiem św. Stanisława Kostki, a domy zdobiły chorągwie narodowe. Pochód rozwiązano na rynku, gdzie p. kapitan Wandtke w krótkich słowach podziękował szan. obywatelstwu Kartuz za jego ofiarność, wznosząc trzykrotny okrzyk na jego cześć, a w końcu odśpiewano „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Przebieg całego zjazdu był wzorowy i wspaniały i wywołał ogólne zdumienie. Zjazd wykazał żywotność Stowarzyszeń Młodzieży, tej młodej organizacji społecznej. Niechaj w tej pracy nie ustają i służą nadal ideałom „Bóg i Ojczyzna", a dla młodzieży niezorganizowanej niechaj to będzie zachęta do wstępowania w szeregi społecznej organizacji Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, gdzie jedynie ich miejsce. — Gotów!

Sprawozdanie z walnego zebrania Stow. Katolickiej Młodzieży (Męskiej) w Grudziadzu przy kościele św. Krzyża.

Wszystkim organizacjom miejscowym, szczególnie Przysposobienia Wojskowego, podajemy do wiadomości, iż Walne Zebranie w dniu 1 listopada b. r. odbyte, wybrało na następny rok nowy Zarząd w osobach pp.: prezes: Falkowski Bolesław, ul. Kępowa 3; wice-prezes: Zakrzewski Aleksy, Chełmińska nr. 69; sekretarz: Nowaczyk Wincenty, Czerwono-Dworna 16; wice-sekretarz: Konkel Bernard, Chełmińska 7; skarbnik: Mrozek Franciszek, Biskupia 32; bibliotekarz: Lewandowski Benno, Czerwono-Dworna 13; gospodarz: Kaligowski Bronisław, Cegielniana 7a; naczelnik: Schmidt Bronisław, Wiślana 6; podnaczelnik Dutkowski Jan, Czerwono-Dworna 19; przedstawiciel młodszego oddziału: Radzimiński Wacław, Kalinkowa 61; rewizorowie kasy: Kaligowski Paweł, Garbacki Bernard, Szenwald Jan. Do sztandaru: Dziarnowski Zygmunt, Małkowski Feliks, Nowaczyk Stefan, Robaczewski Bernard. — Zebraniem kierował Ks. Patron J. Mańkowski.

Ustępujący członkowie Zarządu przedstawili w krótkich sprawozdaniach szczegóły pracy swej w Stowarzyszeniu. Prezes druh Zakrzewski wskazał na to, że liczba członków wzrosła z 118 na 186. Stowarzyszenie rozdzielono na oddział starszych i młodszych. Członkowie uprawiali w lecie gimnastykę, ćwiczenia sportowe, jak i też musztrę na boisku, które nam wojsko użyczyło. Urządzono po raz pierwszy „Święto Sportowe" dla Stow. z zawodami i nagrodami, które wypadło nadzwyczaj dobrze. — Oprócz tego Stow. w liczbie 146 członków odbyło wymarsz do Radzyna i Sarniaka i brało udział w „Święcie Parafjalnem" w Dragaszu.

Poza ćwiczeniami fizycznemi kształciły ducha młodzieży naszej różne wykłady pouczające i wieczorki oświatowe, jak i biblioteka Stow. nowo w tym roku założona, obejmująca 270 książek. **Każdy członek Stow. otrzymuje bezpłatnie organ Stow.: „Przyjaciel Młodzieży", a zarząd „Kierownik Młodzieży".**

Stow. brało udział w zjeździe patronów i delegatów Związku w Grudziądzu, w konsekracji Najprzewielebniejszego Ks. biskupa Okoniewskiego w Pelplinie, w ogólno polsko-katolickim zjeździe w Warszawie i w uroczystości poświęcenia sztandaru w Grucie. Cztery razy w roku członkowie przystępowali wspólnie do Sakramentów św., występowali publicznie w procesji Bożego Ciała, wystawili własnym wysiłkiem piękny ołtarz na ul. Herzfelda i w uroczystości Bożego Narodzenia i Wielkanocy.

Od października b. r. przyłączono całe Stowarzyszenie do kasy pogrzebowej Apostolstwa - Modlitwy przy kościele św. Krzyża, co jest wielką korzyścią dla Stowarzyszenia. — Niestety, pięciu druhów odprowadziło Stow. w tym roku na miejsce wiecznego spoczynku.

Wreszcie posiada Stow. sztandar i własną orkiestrę, składającą się z 16 instrumentów. Obecnie jej kapelmistrzem jest druh Smoczyński Stanisław, dyrygent przy kościele św. Krzyża.

W tem miejscu wyraża Stow. szczególne podziękowanie Szan. członkom honorowym (jest ich 28) za ofiarność i troskę około dobra i rozwoju Stow., dalej prasie miejscowej za bezinteresowne poparcie w swoich pismach, dalej p. Derdowskiemu za odstąpienie salki na zebrania i ćwiczenia, i prosi o dalszą opiekę nad młodzieżą naszą.

Szczególnie zaś prosimy Szan. rodziców Chełmińskiego Przedmieścia o większe zrozumienie dla tak ważnej sprawy, jaką jest wychowanie i wyrobienie młodzieży naszej na dzielnych obywateli Państwa. Każdy dziś czuje że sprawa to najważniejsza.

Dlatego, rodzice, nie odciągajcie się od współpracy, baczcie na to, by synowie wasi nie wałęsali się po ulicach lub kinach, lecz zapiszcie ich do Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej, które pielęgnuje zdrowie duszy i ciała, które stara się Bogu i Ojczyźnie i Wam dać dobrych i uczciwych synów.

Do tego jednak koniecznie potrzebna jest wasza współpraca.

Dopomagając nam w tem ciężkiem zadaniu, wypełnicie swój najświętszy obowiązek wobec Boga i Narodu!

A wy, młodzieńcy, chcecie być chlubą społeczeństwa, chcecie coś znaczyć w świecie — wstępujcie do szeregu! — bo w jedności — siła!!!

„Gotów"!!!

Ks. Józef Mańkowski,
patron

DOBROWOLSKI ZYGMUNT.

Zawsze o niej.

Parę wspomnień z dumań listopadowych.

A gdy pod Warszawą działwa się zebrała
Zdało się, iż Polska z grobu powstać miała.

W dni najczarniejszej zaborczej reakcji, w czasach „kiedy światło wszelkie w noc czarną się zmienia", jak mówi Krasiński w „Przedświcie" i kiedy to „sama nawet odwaga załamuje ręce" w czasach, kiedy żadna gazeta polska, wychodząca pod zaborem rosyjskiem, nie śmiała użyć na swoich szpaltach słowa Polak, Polska, Ojczyzna.

W tych oto czasach, powiadam, w latach ostatnich panowania Aleksandra III w Rosji, opinja całej Polski, a szczególnie zaboru rosyjskiego, została zdumiona, wprost oszołomiona, powiedziałbym, niezwykłym zjawiskiem.

Oto wysoki generał rosyjski, naczelnik sztabu warszawskiego, okręgu generalnego, wydaje obszerne, kapitalnie opracowane dzieło o **sympatycznym dla nas i sprawiedliwym tytule: „Polsko-Rosyjska wojna w 1831 r."**

Pierwszy tom tej pracy był poświęcony samej wojnie, drugi zaś składał się z pamiętników generała Prądzyńskiego, szefa kwatermistrzostwa armji polskiej, z których to autor, omawianego dzieła, sam dużo zaczerpnął dla swej pracy.

Na wstępie tego z wielką bezstronnością napisanego dzieła, jenerał Puzyrewski scharakteryzował nastroje i prądy polityczne, ówczesne w zachodniej Europie które zrozumiałą naturą rzeczy przyniosły ferment, powodujący odruch buntu narodowego w Polsce.

Przechodząc do określenia strategicznych położeń i ważenia sił, które wystąpiły z obu stron w tej wojnie, jenerał rosyjski znajduje znaczny równoważnik dla Polski w tej nierównej walce **we „wspaniałych przymiotach polskiej armji"** (wyrażenie autora).

Jako młody polak i wojskowy zapoznałem się z tą pracą z wielką satysfakcją.

Ujmowały mię nadzwyczaj takie wyrażenia: **„ujrzawszy swoją Ojczyznę w potrzebie, każdy z polaków spieszył jej na pomoc".**

„W tej bitwie, odznaczającej się wielką zażartością, sztandary po pięć razy przechodziły z rąk do rąk walczących" pisze na innym miejscu.

„Wyparty przez trzykroć silniejszego przeciwnika do Galicji, jenerał Dwernicki był rozbrojony przez władze austrjackie i internowany w mieście Lajbachu (Lublana), a żołnierze z tego oddziału chyłkiem uciekli znowu do armji czynnej, aby walczyć za ojczytsą sprawę".

„Precz moskale!" krzyczano z polskich szeregów pod Ostrołęką, rzucając w żołnierzy grudkami ziemi. „Jeszcze Polska nie zginęła!" Śpiewało polskie rycerstwo, prowadzone tam przez samego Skrzyneckiego do ataku.

„Bracia jeszcze kilkadziesiąt kroków, a artylerja ich będzie naszą" wołał Chłopicki, prowadząc osobiście do kontr-ataku naszych pod Grochowem.

Odwrót pułkownika Dębińskiego (po nieudane partyzantce Gielguda) z Wilna do Warszawy przed gorącym pościgiem Osten-Sakena Puzyrewski nazywa wprost podziwu godnym manewrem z tego rodzaju operacji wojennych.

Na innym miejscu odzywa się z uznaniem dla osobistej odwagi utalentowanego twórcy planu kompanji, jen. Prądzyńskiego, który pod Iganiami, zastąpiwszy dobrowolnie chorego dowódcę brygady I, stanąwszy na czele tejże, wyparł bagnetami nieprzyjaciela z zajmowanych przezeń pozycji.

Jak już mówiłem, pojawienie się tego dzieła w owych czasach z takich sfer, z których do tego czasu słyszeliśmy same urągowiska, wywołało ogromną sensację w naszem społetarzami celowości zarządzeń strategicznych i wojskowe zadziwiły się.

Naturalnie, że nasza prasa wykorzystała to w należytym stopniu w swoich rubrykach „z ruchu wydawniczego", w recenzjach „bibljograficznych", przytaczając całe ustępy z owej książki i komentarzy do niej, o których ani się mogło śnić — nikomu wcześniej do wyjścia tego dzieła, z powodu kleszczy cenzuralnych. Niektóre firmy wydawnicze wypuszczały tą rzecz tłumaczoną na język polski zeszytami w odstępach perjodycznych.

Sama praca Puzyrewskiego posiada wysoką fachową wartość; po pierwsze, jako napisana przez zdolnego oficera sztabu generalnego, a powtóre, że autorowi były dostępne wszystkie archiwa w kraju. Puzyrewski obficie korzystał i z polskich źródeł, z których autorami polemizuje objektywnie i rzeczowo. Dzieło to opatrzone jest wieloma szematami i planami bitew, rozporządzeniami i komentarzami celowości zarzągzeń strategicznych i taktycznych z tej i z tamtej strony, podrachowaniem sił itd.

Puzyrewski twierdzi, że maksimum sił, jakie rozwinęła kongresowa Polska, było 135 tysięcy, wtedy, gdy Rosja ku końcowi wojny zmobilizowała do 800 tysięcy, a więc stosunek był pięciu do jednego. Jeżeli się zważy, że wtedy decydowała głównie broń biała, czyli chłodna, to zrozumiałą jest rzeczą, żeśmy musieli w końcu uledz.

Odsyłam do tego dzieła miłośników i znawców rzeczy fachowo napisanych i tak nas blisko interesujących. Zwracam więc nań uwagę polskiego ogółu i wydawców dzieł wojskowo - historycznych.

Proszę jednak cierpliwego czytelnika zwrócić swoją uwagę na okoliczność, na którą szczególny kładę nacisk.

Wszystkich kronikarzy ówczesnych wypadków, i samego Puzyrewskiego, dziwi kunktatorstwo, że tak powiemy, ówczesnego Naczelnego dowództwa sił zbrojnych polskich; że nie zważając na niejednokrotne, wprost świetne sukcesy polskiego oręża, po których zapanowała absolutna konsternacja w obozie naczelnym rosyjskim, (nap. Grochów) polacy nie przejawiali większej inicjatywy ku wyzyskaniu, sprzyjającej konjunktury na placu wojny. Biernie pozostawali na obronnej linji Wisły i najdalszem punktem posunięcia się frontu polskiego za cały czas kampanji były Siedlce, to jest punkt, położony o 80 kilometrów na wschód od Warszawy. I po każdem takiem posunięciu się zaraz ostrożnie powracano. („Partyzanckie dywersje Gielguda i Dwernickiego na Litwę i Wołyń w rachubę sie bierze"). To też powszechnie sąd opinji współczesnej i późniejszej gotów był pośpiesznie stawić tu na karb opieszałości, niezdolności, omal nawet, że nie zdrady swojej ojczyzny ze strony naszej generalicji

Mnie jednak podczas czytania powyższych dzieł, wobec tych rzutów przychodziła myśl, że było w tem coś z bardzo poważnych przyczyn, jak np. obawa o swój strategiczny tył, który się znajdował w ręku wspólników rozbiorów, to jest w ręku niemców. Gdy po wystąpieniu na wielką wojnę i zetknięciu się bliskiem z niemcami, poznałem „duszę niemiecką", nabrałem o tem prawie pewności. To też wyobraźcie sobie moje przyjemne zdziwienie, nie tyle z powodu połechtania mojej osobistej próżności, ile z przyczyn „dobrej sprawy" — bo reabilitowanie z zarzutów naszych przodków — listopadowych bojowników, gdy już podczas wojny wszechświatowej, siedząc w Helmsztedzkiem więzieniu, dowiedziałem się z gazet, że w Petersburgskim archiwum państwowym, w tych czasach odnaleziono dokument historyczny, zawierający umowę rosyjsko-niemiecką z czasów powstania 31 r., **w którym niemcy zobowiązują się napaść na Polskę z tyłu, na wypadek zbyt wyraźnego powodzenia Polskiego oręża.**

Stąd zrozumiała obawa zbytniego oddalania się armji polskiej od swojej podstawy, co powodowało brak agresji naszej na wschód.

W koniec końców niemiaszki jednak okazały się „wiernemi sobie" przepuszczając zdradziecko moskali przez Wisłę na swojem terytorjum Prus Wschodnich, czem dali możność przeciwnikowi przejść na nasze tyły, co i zdecydowało o ostatecznym losie kampanji.

Kończąc niniejsze, na pamiątkę wspomnień listopadowych dołączę trochę poezji przytaczając pieśń żołnierską z oddziałów Dwernickiego, podczas ich pochodu na Wołyń dla wzniecenia tam partyzantki. Piosenkę, słyszaną przezemnie w dzieciństwie od sędziwych weteranów listopadowego powstania, a której nigdzie potem w druku nie zdarzało mi sie spotykać.

Pieśń Partyzantów Dwernickiego

Dalej bracia, wszyscy razem
Słońce świecić nam zaczyna.
Zbrojną dłonią i żelazem
Rozproszymy moskwicina.

Tam od Brześcia, Uściługa
Skrócić braci swych niedolę;
Tam czekają nas z za Buga;
Litwa, Wołyń i Podole.

Tam się spije wina czara,
Dalej na koń za mną, wiara!
Z horągiewką wiatr swawoli
Szabla brzęczy, konik tańczy,
Idźmy i na naszej roli,
Zbijmy, zduśmy tłum szarańczy,
Marsz, Marsz!

W dniach dzisiejszych uczcijmy pamięć naszych przodków za ich czyny bohaterskie, którym sprawiedliwość nawet oddawali szlachetniejsi z naszych wrogów i zarządźmy w swej duszy „minutowa przerwę" dla rozmyślania o ich gorącej ofiarności dla Polski.

„Cześć ich drogiej dla nas pamięci!"

Sprawa zniesienia podatku obrotowego od eksportu ziemiopłodów.

Firmy zbożowe w b. dzielnicy pruskiej trudniące się eksportem ziemiopłodów, odczuwają obecnie nader ujemnie bezpośrednie dokonywanie zakupów przez importerów, zamieszkujących w Niemczech. Mianowicie niemieckie firmy, które dawniej miały siedziby na Pomorzu i Poznańskiem, odnawiają obecnie dawniejsze stosunki, a ostatnio ulokowały w Polsce swych agentów, a niekiedy i biura. Nie płacąc zaś podatku obrotwego i opłat za świadectwa przemysłowe, stopniowo opanowują eksport płodów rolniczych ze szkodą dla polskich firm zbożowych.

Właściciele lub plenipotenci firm niemieckich otrzymują bez trudności wizy, przebywają prawie stale na terenie Pomorza i Wielkopolski, zakupując tu ziemiopłody i ekspedjując je bez opłacenia podatku przemysłowego do Niemiec. Ujęcie bowiem niemieckich firm natrafia na pewne przeszkody, a praktycznie nie jest do przeprowadzenia, ponieważ ziemiopłody na granicy nie podlegają żadnej rewizji pod względem opłacanego podatku obrotowego. Ponieważ w dodatku niemieckie firmy zbożowe opierają się na własnych i to dużych zasobach pieniężnych, lub na wydatnej pomocy kredytowej banków niemieckich, eliminują one przeto z każdym dniem handel polski od eksportu.

Polskie firmy zbożowe podupadają, a skarb państwa traci wpływy podatkowe z powodu zmniejszonych u nich obrotów. Uprzywilejowanie firm niemieckich w dodatku wzrośnie na wypadek zawarcia traktatu handlowego, ponieważ usankcjonuje on zakaz podwójnego opodatkowania.

Mimo wojny celnej, niemieckie firmy zbożowe opanowały już dzisiaj handel eksportowy ziemiopłodami Polski Zachodniej, a to właśnie przez niepłacenie podatku obrotowego i świadczeń w postaci świadectw przemysłowych.

To też koniecznem jest w interesie polskiego handlu zbożowego, zniesienie podatku obrotowego od eksportu, aby wyrównać warunki pracy polskiego kupca z niemieckimi eksporterami. Ostatnio zbożowi kupcy w Wielkopolsce wystąpili z tym postulatem do Ministerstwa Skarbu, którego spełnienie nie powinno natrafić na trudności. Na podstawie bowiem punktu 1 art. 94 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o podatku przemysłowym, Minister Skarbu ma prawo zawieszenia względnie zniżenia tego podatku od eksportu surowców krajowych w wypadkach, w których pobór tegoż okazałby się istotną przeszkodą dla rozwoju eksportu.

Konkurencja firm niemieckich i ich przewaga z powodu niepłacenia podatku obrotowego jest istotnie „przeszkodą dla rozwoju eksportu" dla polskich kupców zbożowych i dla tego spodziewać się należy, że Ministerstwo Skarbu, o ile nie dopuści do zupełnej zagłady, handel zbożowy w Poznańskiem i na Pomorzu zawiesi pobór podatku obrotowego przy eksporcie podobnie jak to uczyniło odnośnie do nasion zbóż selekcyjnych.

Dr. Tadeusz Rzepecki.

Dekankencja handlu W Brytanji.

Zmniejszony obrót za 9 miesięcy o 143 miljony funtów.

Ministerjum Handlu W. Brytanji ogłosiło dane statystyczne handlu zewnętrznego za wrzesień r. 1926. Import wyniósł zatem w tym miesiącu 102 miljn, funt. w cyfrach okrągłych, eksport zaś nie przewyższył 50 i pół miljn. funt. Inaczej mówiąc, eksport towarów i produktów W. Brytanji wynosił tylko połowę wartości ogólnej produktów importowych z zagranicy. Wrzesień b. r. był więc niepomyślną datą w całokształcie bilansu handlowego W. Brytanji.

Ale handel brytyjski kształtuje się wogóle ujemnie pod względem ustosunkowania importu do eksportu, oraz, co również jest znamiennem, pod względem spadku ogólnej sumy obrotu handlowego.

Od września więc 1925 r. do września r. 1926 wyrosła cyfra ogólna importu o 4 miljn. funt., zaś cyfra eksportu zmniejszyła się o 10 miljn. funt.

Za 9 miesięcy br. suma importu dosięgła 905 miljn. funt., co wynosi o 60 miljn. funt. mniej, niż w tym samym okresie w r. 1925 r. Eksport zaś zmniejszył się o 83 miljn. funt. za okres tych samych 9 miesięcy.

Ogólny bilans handlowy wykazuje zatem zmniejszenie się obrotów o 143 miljn. funt. przy porównaniu cyfr z r. 1926 i 1925 (za 9 miesięcy).

Strajk górniczy, trwający od 1-go maja, **odegrał poważną rolę w skurczeniu się obrotów handlowych W. Brytanji,** nie należy jednak zapominać, że **działają tu również i inne ogólne przyczyny, albowiem dekadencja handlu brytyjskiego zaczęła się ujawniać o wiele wcześniej, zanim jeszcze doszło do kryzysu strajkowego w górnictwie.**

Dużą rolę w tem zjawisku odgrywa **konkurencja Stanów Zjednoczonych,** które owładnęły wielu rynkami zamorskiemi, będącemi dotychczas wyłącznemi odbiorcami Anglji.

Kryzys walutowy we Francji przyczynił się również do zahamowania importu towarów angielskich, których odbiorcy francuscy nie mogą nabywać wobec wysokiego kursu funta.

Ogólna zaś sytuacja ekonomiczna na kontynencie europejskim **nie ustabilizowała się jeszcze** na tyle, by handel brytyjski mógł zyskać na nowo wszystkich swych odbiorców przedwojennych.

Nie ostatnią też rolę **odgrywa wzrost przemysłu krajowego w dominjach i kolonjach angielskich,** które przestały być konsumentami pewnych fabrykantów angielskich, a stały się z kolei ich producentami.

Wszystkie te fakty podsumowane składają się na **szereg przyczyn,** które oddziałały **ujemnie na rozwój handlu W. Brytanji** i doprowadziły do stopniowego kurczenia się obrotów metropolji. **W.**

Produkcyjne zuzycia funduszu bezrobotnych.

Kwestja bezrobocia w powojennej Europie jest jedną z najdotkliwszych bolączek dzisiejszego życia gospodarczgo. W stosunku do innych krajów sprawa ta nie przedstawia się u nas zbyt groźnie, a zmniejszenie się bezrobocia, jak ostatnie statystyki wykazują, rokuje lepsze horoskopy.

Niemniej jednak zagadnienie to winno być nieustannie przedmiotem rozważań naszych sfer gospodarczych, w szczególności w chwili znacznego napięcia budżetu państwowego, i z nim związanego wielkiego obciążenia produkcji i handlu świadczeniami publicznemi.

Sprawą tą niejednokrotnie zajmowała się Pomorska Izba Przemysłowo-Handlowa, występując także z odpowiednimi wnioskami na posiedzeniu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych Rzplitej; w szczególności co do produkcyjnego zużycia funduszu bezrobotnych.

Ze względu na techniczne trudności, jakie napotyka rozwikłanie tego problemu, pozwolę sobie pokrótce nakreślić poglądy, jakie w tym względzie ujawniają się w Niemczech.

I tak, poza zasadniczymi środkami, nakazem ekonomji społecznej wykreślonymi, a mającymi na celu walkę z bezrobociem, możnaby zastosować kilka tymczasowych, praktycznych zarządzeń pomocniczych, które byłyby w stanie, przynieść choćby częściowo, niemniej jednak doraźną ulgę w załatwieniu tej kwestji.

Powyższe doraźne środki zaradcze podzielam na 4 działy, i tak:

1. Roboty publiczne,
2. Odszkodowanie z funduszu bezrobotnych dla przemysłu eksportującego na wykonanie większych zamówień zagranicznych,
3. Kredyt z funduszu bezrobotnych,
4. Większe zamówienia państwowe w wytwórniach krajowych na artykuły zbytu zagranicznego.

Omówimy następnie kolejno poszczególne te działy.

1. Roboty publiczne.

O ile chodzi o zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych, to rodzaj tego zatrudnienia jest dla tworzenia wartości najmniej produkcyjny; roboty te bowiem ograniczają się przeważnie do robót ziemnych, które w stosunku do nakładu pracy stwarzają, przynajmniej na razie i bezpośrednio, minimalne wartości. Niemniej jednak praca ta stanowi moralny czynnik wychowawczy dla pewnej, większej ilości osób bezrobotnych, które w ten sposób z powrotem przyciągnięte zostaną do normalnych warunków życiowych.

2. Odszkodowanie z funduszu bezrobotnych dla przemysłu eksportującego na wykonanie większych zamówień zagranicznych.

Jako drugi rodzaj produkcyjnego zużycia funduszu bezrobotnych jest odszkodowanie za produkcję towaru, zamówionego przez zagranicę. O ile dany przemysłowiec dowodnie wykaże, że wskutek trudniejszych warunków produkcji w stosunku do zagranicznej konkurencji, nie może wykonać zamówienia zagranicznego, należałoby mu w interesie popierania eksportu wypłacić odszkodowanie z funduszu bezrobotnych, w wysokości np. 75 proc. zasiłku dla bezrobotnego pod warunkiem, że zatrudni pewną, oznaczyć się mającą ilość bezrobotnych; naturalnie odnośne kwoty odszkodowań musiałyby być tak określone, aby Skarb Państwa nietylko nie ponosił żadnej ofiary, lecz przeciwnie zyskiwał na tym przez zmniejszenie zasiłków dla bezrobotnych.

Dla zamówień krajowych, odszkodowanie takie byłoby niewskazanym, gdyż mogłoby stworzyć niezdrową konkurencję wewnątrz kraju dla przemysłu, nie otrzymującego tego zasiłku; kryterjum zaś, komu tego rodzaju odszkodowania przyznaćby należało, a komu nie, przedstawiałoby znaczne trudności. W ostateczności korzystać by mogły z tej pomocy na równi z zakładami, wykonywującemi zamówienia zagraniczne, jedynie chyba te przedsiębiorstwa, które dowodnie dla braku kapitału obrotowego zmuszone są, zamknąć swoje zakłady, a tem samem powiększyć ilość bezrobotnych.

W obu wyżej przewidzianych wypadkach należałoby poruczyć jakiejś prawnopublicznej instytucji, najlepiej Izbom Przemysłowo-Handlowym, opinjowanie odnośnych wniosków i kontrolę zużycia udzielonych odszkodowań.

(Dokończenie nastąpi.)

HENRYK KRUPSKI
Dyrektor Izby Przem.-Handl. w Grudziądzu.

Towarzystwo kredytowe przemysłu polskiego.

T-wo Kredytowe Przemysłu Polskiego, założone w 1921 roku przez właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych, wydało od dnia **1. IV 1922 r. do dnia 1. IV. 1926 r.** pożyczek w dolarach i funtach szterlingów **na sumę 20.1 milj. zł.** w złocie. Największe sumy pożyczek zostały przyznane **przemysłowi włókienniczemu, mianowicie 48.1 proc. ogólnej sumy;** następnie idzie **przemysł chemiczny,** który otrzymał **12.6 proc.** i przemył **mineralny — 10.9 proc.**

Listy zastawne i świadectwa tymczasowe tego T-wa korzystają na mocy ustaw z gwarancji Skarbu Państwa, terminowej zapłaty kapitału, procentów oraz sum amortyzacyjnych. Opiewając na walutę stałą — dolary lub funty, i mając zabezpieczenie hipoteczne **przedsiębiorstw przemysłowych,** a prócz tego gwarancję Skarbu, o **której wspominaliśmy, listy te i świadectwa powinny być uważane za korzystną lokatę kapitałów i tylko ich brakiem można sobie wytłumaczyć,** że w czasie od 1 kwietnia 1926 roku do 30 września tegoż roku nie zostały wypuszczone w obieg nowe listy, co uniemożliwiło T-wu udzielenia nowych pożyczek.

Komisja współpracy prawniczej międzynarodowej.

W związku z coraz ściślej nawiązywanemi stosukami prawników polskich z najważniejszymi ośrodkami prawniczymi w Europie i w Ameryce, powtsaje w łonie Rady Naukowej przy M. S. Z. specjalna Komisja Współpracy Prawniczej Międzynarodowej, której **przewodnictwo powierzono członkowi Rady Naukowej, prof. E. tan. Raportowi.** W skład Komisji, jako członkowie, wchodzą członkowie Rady Naukowej, profesorowie: L. Łabiński, K. Lutostański, I. Łyskowski i J. Makowski.

Ponadto zaś będą przy Komisji czynni, jako delegaci właściwych zrzeszeń i instytucyj prawniczych, pp. adw. K. Głębocki (Polskie Towarzystwo Ustawodawstwa Cywilnego), prof. J. Jamontt (Polskie Towarzystwo Ustawodastwa Kryminalnego), adw. R. Kuratowksi)Pol. Oddział International Law Association) i prof. T. Hilarowicz (Stała Delegacja **Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych R. P.**)

Komisja pozostawać będzie w stałym kontakcie z **Wydziałem Prasowym M. S. Z.** — z jednej strony i z **Prezydjum Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych R. P.** — z drugiej strony.

Najważniejszym zadaniem Komisji będzie opracowanie planu szeregu wykładów i konferencyj prawniczych w państwach europejskich.

Obecnie już staraniem rzeczonej Komasji i pod przewodnictem Prezesa Sądu Najwyższego porf. A. Magilnickiego **zorganizowano wycieczkę grupy delegatów Zrzeszeń prawniczych do Rumunji dla wygłoszenia wykładów w Bukareszcie i w Galacu.** W wycieczce, oprócz prezesa Mogilnickiego, biorą udział: prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego **J. Kopczyński,** dziekani wydziałów: prawnego w Wilnie **W. Komarnicki,** nauk politycznych i społecznych **E. Neymark** (Sekretarz delegacji).

Kronika gospodarcza

— NASZ HANDEL ZAGRANICZNY W PAŹDZIERNIKU B. R. W październiku z Polski wywieziono ogółem 2.016 tysięcy ton za sumę 117 miljn. 933 tys zł. w złocie (204 800 obiegowych).

Pierwsze miejsce w wywozie zajmuje, jak dotąd, grupa paliwa — 33.675 tys. zł. w złocie (59.044 zł. obiegowych), drugie produkty spożywcze 31.189 tys. zł. w złocie (54.162 obieg.), trzecie materjały i wyroby drzewne 20.315 tys. zł. w złocie (35.278 zł. obieg.), czwarte metale — 13.571 tys. zł. w złocie, (23.567 zł. obieg.), piąte materje i wyroby włókniste — 6.388 tys. zł. w złocie (11.093 zł. obieg.).

Przywóz osiągnął 244.846 tysięcy tonn na sumę 192.189 tys. zł. w złocie (177.460 tys. zł. obiegowych).

Grupa materjałów i wyrobów włókienniczych zajmuje pierwsze miejsce — stanowi ona 36.183 tys. zł. w złocie (62.834 tys. zł. obiegowych), dalej idą produkty spożywcze — 15.635 tys. zł. w złocie (27.151 tys. zł. obieg.), produkty zwierzęce, głównie skóry — 9.201 tys. zł. w złocie (15.978 zł. obieg.), materjały i przetwory chemiczne organiczne — 7.955 tys. zł. w złocie (13.814 tys. zł. obieg.), maszyny i aparaty — 5.557 tys. zł. (9.651 tys. zł. obieg.) oraz metale i wyroby z metali — 5.062 tys. zł. w złocie (8.791 tys. zł. obieg.).

— PRODUKCJA CYNKU. Produkcja naszego przemysłu cynkowego podniosła się w trzecim kwartale br. o 6579 ton do wysokości 87.640 ton. W okresie od stycznia do września br. wynosiła ona 257.383 tony, podczas, gdy w tym samym okresie czasu roku 1925 tylko 232.324. Produkcja cynku surowego wynosiła w trzecim kwartale 26.687 ton, t. zn. o 1128 ton więcej, aniżeli w kwartale drugim. W miesiącach od stycznia do września br. wyprodukowano 77.909 ton cynku surowego, podczas gdy w tym samym czasie w r. 1925 tylko 72.843 ton. Cynk jest artykułem wybitnie eksportowym. Wielkie ilości cynku wywozimy do Anglji, Niemiec, Austrji i Czechosłowacji.

— KREDYTY ZAGRANICZNE. Starania szeregu instytucji kredytu długoterminowego dla rolnictwa i przemysłu celem ulokowania większych ilości obligacji na rynku zagranicznym nie dały dotychczas poważniejszego rezultatu. Poza nieufnością finansjery zagranicznej do naszych stosunków i „specjalną" polityką niemiecką — w poważnym stopniu winna tu jest nieskoordynowana działalność poszczególnych towarzystw, działających na własną rękę i nie zawsze konsekwentnie. Z związku z tem wśród czynników miarodajnych panuje przekonanie, że skoncentrowanie starań o kredyty długoterminowe dla życia gospodarczego w rękach Banku Gospodarstwa Krajowego dałoby dodatnie rezultaty, gdyż akcja w tym kierunku byłaby prowadzona wtedy poważnie i konsekwentnie. Sprawa ta wywołuje duże zainteresowanie.

Giełda pieniężna.

Grudziądz, dnia 26. 11. 1926 r.

Waluty.

Warszawa. Dolar urzędowo 8.99, prywatnie 9.00. Tendencja utrzymana.

Dewizy.

Belgja 125.50, Holandja 360.65, Londyn 43.67, Nowy Jork 9.00, Paryż 33.05, Praga 26.72, Szwajcarja 173.90, Wiedeń 127.22½, Włochy 38.30,

Gdańsk. Prywatnie. Za 100 zł. loco Gdańsk i przekaz na Warszawę 57, dolar w stosunku do złotego 9.01-9.02½, dolar w stosunku do guld. 5.1450.

PAPIERY WARTOSCIOWE.

POZNAN, 26. 11.

Poznański Bank Ziemian	2.50
Papiernia Bydgoszcz	0.50, 0.55
Wytwórnia Chemiczna	0.60
Unia	6.00
Herzfeld Victoruis	20.00

Giełda towarowa.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu za 100 kg. loco stacja załadowcza.

Żyto 36.75—37.75, pszenica 46—49, jęczmień zwyczajny 28-31, browarowy 32-37, owies 30.50-32.50, mąka żytnia 70 proc. 53.50, 65 proc. 55, pszenna 65 proc. 69.50-71.50, ospa żytnia 26-27, pszenna 27, ziemniaki fabryczne 16 proc. 6.60, gorczyca 70-90, groch Victorja 78-88, polny 51-56, peluszka 34-36, wyka 38-40, saradela 20-22. Usposobienie słabe.

Notowania ziemiopłodów w Warszawie.

Jęczmień kongresowy jednolity 36, na kaszę 333, owies poznański jednolity 34.25-34.50, owies pomorski 34.25, żyto kongresowe 116 f. franco Warszawa 40, obroty **małe, tendencja słaba.**

Kronika

GRUDZIĄDZ, 27 listopada 1926 r

KALENDARZYK: Sobota 27. Walerjana
Niedziela 28. Manswata
Wschód słońca 7 43 zachód 15 51
Wschód księżyca 23 36 zachód 15 28

*

—** DYŻURY NOCNE APTEK. Od 27 listopada do 3-go grudnia apteka pod „Orłem" ul. 3-go Maja 25. Telef. 360.

*

—** STAN POGODY. Spostrzeżenia Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie:

Dziś rano temperatura 6.0 Cels., wilgotność 98 proc., stan nieba: deszcz. Rozkład ciśnienia w Europie: Obszar wysokiego ciśnienia przesuwa się z nad Bałkanów i Kaukazu ku północy (nad Finlandję) i nad Europę środkową; depresja nad morzem Białem, Islandją oraz płytki obszar niżowy nad Włochami i Węgrami.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Stopniowe ochłodzenie się, zwłaszcza na północno-wschodzie Polski; pozatem pochmurno, na północy mglisto, oraz możliwy drobny śnieg, na południu kraju przelotne deszcze; słabe wiatry z kierunków wschodnich i północno-wschodnich.

—** STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM w dniu 26 bm. wynosił 2,47 mtr.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Sobota (27. XI.) popołudniu o godzinie 4-ej specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej oraz popularne **„Żydówka"** (opera w 5 aktach Halévy'ego). Ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 3 złotych.

Sobota (27. XI.) wieczorem występ Opery Pomorskiej **„Sprzedana narzeczona"**.

Niedziela (28. XI.) **popołudniu o godz. 4-ej „Podróż po Warszawie"**. Ceny miejsc zniżone od 50 gr. do 2 zł.

Niedziela (28. XI.) **wieczorem „Ananas"**.

Poniedziałek (29. XI.) **popołudniu o godz. 4-ej** uroczyste przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 40 gr. do 1.50 zł. **„Wesele" Wyspiańskiego.** Przedstawienie poprzedzi prelekcja Dr. Bortha oraz Hymn Narodowy.

Poniedziałek (29. XI.) wieczorem galowe przedstawienie z okazji rocznicy Powstania Listopadowego **„Wesele"**, poprzedzone prelekcją dr. Bortha oraz Hymnem Narodowym.

*

CO GRAJĄ W KINACH.

—** KINO „ORZEŁ" wyświetla od czwartku wspaniały szlagier sezonu „Bracia Szellenberg" z niezrównanym **Conradem Veidtem** w podwójnej roli braci Szellenbergów, i uroczą **Lil Dagover, jako ekscentryczną miljonerą.**

—** KINO **„APOLLO"** wyświetla od czwartku dramat z czasów wojny światowej pt.: **„W ostatniej chwili"**. W rolach głównych Betty Compson i Teodor Kozłow. Ponadto komedja **„Harold Lloyd w spódnicy"**.

*

—** Z KANCELARJI PARAFJALNEJ. W niedzielę, 28 b. m., odbędzie się we Farze uroczyste **nabożeństwo jubileuszowe.** O godzinie 4-ej będzie wystawienie i adoracja Najświętszego Sakramentu, a o godz. 5 uroczyste nieszpory z kazaniem i błogosławieństwem. W czasie adwentowym odprawiać się będzie **Roraty** o godz. 6 i pół rano.

Ze względu na **pierwszy piątek miesiąca**, będzie sposobność do Spowiedzi w czwartek od godz. 5 po południu i w piątek od godz. 6 i pół rano. W piątek o godz. 7,15 odprawiona będzie uroczysta wotywa do Serca P. Jezusa z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Po południu o godz. 6 będzie wystawienie i adoracja Najśw. Sakramentu, a o godz. 7 uroczyste nieszpory z kazaniem i błogosławieństwem.

W niedzielę 5. XII. przypada **roczna uroczystość Bractwa św. Barbary;** o godz. 8 odbędzie się wotywa z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Po połud. o godz. 3 będą uroczyste nieszpory z wystawieniem i błogosławieństwem. Następnie odbędzie się zebranie członków Bractwa oraz przyjmowanie nowych członków.

Miejsca w ławkach na nabożeństwa we Farze wydzierżawiać się będzie **za tydzień:** od poniedziałku 6. grudnia aż do środy 15. grud. w czasie od 4 do 7 w kancelarji parafjalnej. Pozostałe wolne miejsca wydawać się będzie w czwartek 16. XII.

Zebrania: W niedzielę o godz. 3. odbędzie się zebranie III Zakonu w salce parafjalnej.

Dzieło Dziecięctwa P. Jezusa ma zebranie **w poniedziałek** o godz. 3 i pół w salce parafjalnej — dla samych chłopców.

Towarzystwo Czeladzi Katolickiej ma zebranie w poniedziałek o godz. 7 i pół w salce parafjalnej.

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Żeńskiej ma zebranie w czwartek o godz. 7 i pół w salce parafjalnej dla oddziału starszego i młodszego.

Bractwo Matek Chrześcijańskich ma zebranie w niedzielę, 5 grudnia, o godz. 3-ej w kościele Ducha św.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** W sobotę **opera pomorska czynna będzie** u nas dwukrotnie: popołudniu o godzinie 4-ej po cenach zniżonych od 50 gr. do 3 zł., jako specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży. Wystawioną będzie Halevy'ego opera w 5 aktach „Żydówka". Na wieczorowem przedstawieniu usłyszymy po raz pierwszy w sezonie bieżącym Fr. Smetany „Sprzedaną narzeczoną", opera urozmaicona jest divertissement baletowem. Początek punktualnie o godzinie 8.30. Ceny miejsc od 1,20 zł., do 6 zł. (szatnia 30 gr.,). Abonament oraz passepartou za wyjątkiem prasowych nieważne

Niedziela popołudniu ceny zniżone od 50 gr. do 2 zł. Początek o godzinie 4-ej. Afisz zapowiada po raz ostatni krotochwilę ze śpiewami i tańcami „Podróż po Warszawie" urozmaiconą huśtawkami, deszczem żywych kwiatów na publiczność oraz popisami baletowemi trupy Boray.

Niedzielny wieczór wypełni znakomita farsa. dostępna tylko dla dorosłych „Ananas" koncertowo grana przez zespół naszej sceny.

Obchód listopadowy dla uczącej się młodzieży odbędze się w nadchodzący poniedziałek, dnia 29 bm. Artyści odegrają Wyspiańskiego **„Wesele"**. Ceny miejsc minimalne od 40 gr. do 1,50 zł. (szatnia 20 gr.). Początek o godzinie 4-tej.

„Uroczyste przedstawienie w teatrze z okazji rocznicy Powstania Listopadowego zapowiedziane jest na poniedziałek, dnia 29 bm. wieczorem. Uroczystość rozpocznie się przemówieniem dra Bortha poczem orkiestra odegra Hymn Narodowy, a artyści odegrają „Wesele" Wyspiańskiego. Pocztek o godzinie 8-ej. Ceny miejsc od 80 gr. do 3,50 zł., (szatnia 30 groszy).

—** **KONFERENCJA ZWIĄKU MIAST POMORSKICH.** W sobotę, dnia 27 listopada br. odbędzie się zebranie przewodniczących „Związku Miast Pomorskich" pod przewodnictwem prezydenta miasta Grudziądza Józefa Włodka, który jest prezesem Związku.

—** **NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET** urządziła w ubiegłą niedzielę w sali Derdówskiego przy ul. Chełmińskiej **odczyt o powstaniu listopadowem**, ilustrowany obrazami świetlnymi, którego wysłuchało kilkaset osób. Dla licznie zebranej dziatwy opowiedziano potem bajki, **o Krasnoludkach i sierotce Marysi**, również z obrazami. Wobec powodzenia, jakie miały ostatnie odczyty z przezroczami, Zarząd N. O. K. zamierza urządzać systematycznie, w każdy miesiąc podobne pogawędki na przedmieściu Chełmińskiem oraz w Tarpnie.

—** **List otwarty Świętego Mikołaja do Grzecznych Dzieci.**

Kochane Dziateczki! Te grzeczne i te mniej grzeczne, a nawet i te bardzo niegrzeczne, niech się dowiedzą, że wkrótce przyjadę do Grudziądza i przywiozę z sobą dużo, bardzo dużo ładnych zabawek, książeczek, niespodzianek, a nawet i ubranek, lecz znajdzie się także i nie jedna rózeczka i tę ostatnią otrzymają tylko dzieci niegrzeczne, mam jednak nadzieję, że takich w Grudziądzu nie znajdę, a jeśli są, to napewno do mego przyjazdu jeszcze się poprawią, a wtedy wysypię mnóstwo upominków, jak z rogu obfitości, toż uciechy będzie niemało, że z radości klaskać będziecie w swoje kochane rączęta.

Spieszę do moich pociech kochanych ze swoim małym konikiem, który jest obładowany temi cudnościami. A czynię to

Jedenastu komunistów na ławie oskarżonych.

Organizowanie jaczejek komunistycznych. — Przygotowania do zbrojnego przewrotu. — Bibuła komunistyczna.

(Pierwszy dzień rozprawy w Sądzie Okręgowym w Grudziądzu.)

Grudziądz, 27 listopada.

Od dnia wczorajszego toczy się przed tutejszą Izbą Karną Sądu Okręgowego rozprawa przeciwko jedenastu komunistom, oskarżonym o antypaństwową działalność.

W skład Sądu wchodzą: przewodniczący p. sędzia Dr. Łachecki, sędzia Chmielewski oraz jako ławnicy pp.: Bialik, Czarnecki, Kotliński, Marciniak i Ruciński. Oskarżenie wnosi p. prokurator dr. Majzel. Jako obrońcy występują z urzędu p. mec. Szychowski, dalej pp. adwokat dr. Honigwill z Warszawy, dr. Pehr, dr. Kalicki, Jazłowiński, aplikant Raszeja, Raif, Mańkowski, dr. Kierun, Hajmowski i Wierzbowski.

Akt oskarżenia opiewa, że:

Z końcem roku 1925 i w pierwszej połowie 1926 r. dopuścili się zdrady stanu, a w szczególności, że tworzyli jaczejki komunistyczne, które po zorganizowaniu na terenie całego państwa miały w stosownej chwili przez wspólną akcję zbrojną, zmienić ustrój Rzeczypospolitej Polskiej że za przystępowaniem do takich jaczejek agitowali. oraz, że rozpowszechniali broszury i odezwy komunistyczne, głoszące hasła zbrojnego przewrotu.

Na świadków powołano: pp. Leśniaka Józefa, Buerschela Ludwika Mściorka Marjana, Hoffmana Bronisława, Kausa Konstantego, Molesta Hordyka asp. pol., Bańko, st. przod. pol. śledczej Łukaszewskiego, Matysiaka Józefa, Dygowską Lokadję, Szczepkowskiego Piotra, Podgórskiego Stefana, Sabułę Pawła, Zielińskiego Ignacego, Lipowiczównę Julję, Siłakowskiego, Poniat Szmidta z Poznania dr. Eryka Hoffmana, prof. Jacka Ludwika Sobieraja, zaprzysiężonego znawcę Sądu Okręgow. w Grudziądzu.

Wśród przysłuchujących się na sali rozpraw — cały zastęp krewnych i znajomych oskarżonych komunistów.

Gołębiowskiemu ułatwiał jego zadania niejaki Władysław Drewnik, znany pod pseudonimem „cygan". Drewnik już w roku 1924 rozwinął w Grudziądzu agitację komunistyczną i z końcem roku 1925 zorganizował pierwszą „jaczejkę" komunistyczną w Grudziądzu pośród robotników przemysłu skórzanego.

Do tej „jaczejki" należy m. in. Hieronim Boliszewski i Bronisław Lange, którzy później wraz z Gołębiowskim jeździli w celach agitacyjnych do Bydgoszczy i przewozili tam bibułę komunistyczną.

Jednym ze zwerbowanych przez Gołębiowskiego członków P. P. K. był Józef Klejster, który z końcem 1925 r. przystąpił do partji i złożył na ręce Gołębiewskiego składkę członkowską a ponadto zgodził się na własną rękę zająć się zorganizowan. „jaczejek" komunistycznych i w tym celu zwerbował Henryka Rajnholda z Brodnicy.

Jan Halabowski i Bronisław Fujarski, którzy odznaczali się szczególną energją i dużą dozą inicjatywy zajęli obok Gołębiewskiego kierownicze stanowiska. Halabowski pozostawał również w porozumieniu z Hieronimem Boliszewskim i Janem Burskim, z którymi schodzili się w restauracji Kilianowej przy Rybnym Rynku.

Głównym oskarżonym jest Gołębiowski Maksymiljan, ur. 16. XI. 1890 r. w Witterburgu (Niemcy) z zawodu robotnik, kawaler bez wyznania, zamieszkały w Grudziądzu (obecnie w areszcie śledczym od 6 maja br.). Oskarżony ponadto, że dnia 1 maja 1926 r. znieważył w Grudziądzu funkcjonarjuszy policji państwowej Łukaszewskiego i Matysiaka podczas wykonywania przez nich służbowych czynności, nazwał ich złodziejami, bandytami i burżuazyjną policją. Dalej groził im popełnieniem zbrodni, a mianowicie zabójstwem, mówiąc, że komuniści wkrótce wytną w pień wszystkich policjantów w Grudziądzu a następnie podczas aresztowania go przez pol. Łukaszewskiego i Matysiaka stawiał czynny opór.

W wyniku dochodzeń ustalono, że oskarżony Gołębiowski był już sześciokrotnie karany przez grudziądzką Izbę Karną, a ostatnio rokiem ciężkiego więzienia za działalność komunistyczną. Wszczął on akcję w celu zwerbowania na terenie Państwa partji komunistycznej.

Akcję tę rozwinął w Grudziądzu i rozciągnął stąd również na Toruń, Bydgoszcz i Brodnicę Utrzymywał kontakt z centralnym komitetem Komunistycznym partji Polskiej w Warszawie, stamtąd otrzymywał dyrektywy, odezwy i broszury komunistyczne.

Burski w lutym 1926 roku zwerbował na członków P P. K. Rudolfa Henringa z Torunia. Zorganizowanie „jaczejki" komunistycznej w Grudziądzu z pośród robotników fabrycznych było dziełem Fujarskiego.

(Dalszy ciąg procesu w jutrzejszym numerze.)

Od Administracji.

Czas odnowić prenumeratę na miesiac grudzień r. b. W najbliższych numerach podamy spis agentur w Grudziądzu, Bydgoszczy i Toruniu oraz na prowincji, gdzie można zaprenumerować „Głos Pomorski". Pozatem, jak wiadomo, każdy urząd pocztowy przyjmuje zapis abonentów.

„Głos Pomorski" wychodzi codziennie o godz. 7-ej rano i posiada najświeższe wiadomości telegraficzne i telefoniczne z Polski i zagranicy, dzięki sprawnie zorganizowanej służbie informacyjnej własnej i agencyj telegraficznych, jak „Polskiej Agencji Telegraficznej", „Agencji Wschodniej", „A. T. E.", Kronice Stołecznej", „Wiadomościom telefonicznym" i w. in.

W hołdzie bohaterom powstania listopadowego.

Sto lat niemal upływa od tej chwili, w której pamiętnej nocy listopadowej, młodzież miłująca gorąco Ojczyznę rzuciła Rosji rękawicę, głosząc hasło walki o wolność, o byt niepodległy. Ta noc 29 listopada, która zdawała się być zapowiedzią jaśniejszych chwil dla naszej, zakutej w pęta niewoli ojczyzny, była dziełem młodzieży, której słowa naszego wielkiego wieszcza, wypowiedziane w „Odzie do Młodości: Gwałt niech się gwałtem odciska! zapadły głęboko w duszę.

Ostateczna klęska Napoleona pod Waterloo rozstrzygnęła na rzecz nowego porządku w Europie. Ucichły gromy wojenne, opadły resztki dymów bojowych i oto, jak sen znikły piękne marzenia, o odbudowaniu wolnej ojczyzny. Lecz nie zginęła ta wiara, nie zginął ten zapał w sercach wiarusów napoleońskich, nie poddały się zwątpieniu szeregi młodzieży. I chociaż starsze pokolenie było oszołomione nieszczęściami, spadającemi na nasz naród i zdawało się godzić z losem, to pokolenie młodsze, zrodzone w niewoli, okute w powiciu, odczuwało żywo przemoc wroga, odczuwało żywo ten gwałt zadany wolnemu do niedawno narodowi. Jakżeż ta młodzież nie miała gorzeć ogniem zapału, kiedy ten ogień podsycał nasz wieszcz rzucając ziomkom szczytne hasła w „Odzie do młodości", kiedy w Konradzie Wallenrodzie podawał sposoby ratowania ojczyzny.

I śmiało można za współczesnymi twierdzić, że nie kto inny, jak tylko Jego Konrad Wallenrod był sprawcą nocy listopadowej. Tak więc Mickiewicz, reprezentant romantyzmu, prądu niosącego wolność jednostek i całych narodów, stał się sprawcą rozbudzenia ducha narodowego, i chociaż sam nie brał w powstaniu czynnego udziału stał się jego piewcą. Należałoby tu wymienić utwory jak: Reduta Ordona, Śmierć pułkownika i III Cz. Dziadów.

W odpowiedzi na dążenia wolnościowe, wszczęte w całej Europie, państwa biorące udział w Kongresie wiedeńskim, szczególnie Austrja, Rosja i Prusy, odpowiedziały powszechnym uciskiem. To wzbudziło reakcję. Zawiązały się po całej Europie tajne związki i spiski, np. Wolnomularzy, Karbonarjuszów.

W Polsce szczególnie był grunt podatny dla tego rodzaju związków, zawiązały się więc tajne stowarzyszenia, jak: Towarzystwo Patrjotyczne Narodowe, na czele którego stał Łukasiński, jak związek „Wolnych Braci Polaków" i wiele innych. Wszak każdy o tem wie, jakie męki i upokorzenia przechodził Łukasiński po odkryciu spisku. Oburzyły się na to serca Polaków, zawrzał kraj stłumionym gniewem i powoli serca patrjotów przesiąkały myślą zemsty i odwetu

Na wybuch zbrojny złożyły się jeszcze i inne czynniki. Na kongresie wiedeńskim z rozkrojonej po raz czwarty Polski, stworzono Królestwo Kongresowe, twór mający wprawdzie pewne cechy samodzielności, ale z Rosja połączony osobą cara rosyjskiego, który był zarazem królem polskim. Pierwszym królem był car Aleksander, idealista i marzyciel, ale człowiek niezmiernie chwiejny. Był on względem Polaków usposobiony bardzo życzliwie.

Uspokoiły się więc trochę wzburzone umysły, zaczęto patrzeć z otuchą w przyszłość. Lecz już pierwsze nominacje przyniosły rozczarowanie. Na dwa najwyższe urzędy w Królestwie wyniósł Aleksander ludzi oddanych sobie. Namiestnikiem mianował generała Zajączka, dzielnego wodza, lecz człowieka o służalcym charakterze; naczelnikiem zaś sił zbrojnych mianował W. ks. Konstantego, swego brata, dziwaka i manjaka na punkcie sprawności wojskowej.

Sławne stały się wprost przeglądy i musztry wojsk na placu saskim.

Dla dopełnienia miary zjawił się w Warszawie tajny radca i pełnomocnik carski Mikołaj Nowosikow. Człowiek ten nienawidzący Polaków i wszystkiego co polskie, ukazał pełnię swych zalet przy śledztwie w sprawie wykrycia tajnego stowarzyszenia Filomatów we Wilnie.

Aleksander pod wpływem ustawicznych donosów Nosikowa, który postawił sobie za cel zniszczenie odrębności Królestwa, oraz pod wpływem historyka rosyjskiego, Karamzina, zmienił swój stosunek do Polaków. Zniósł jawność obrad sejmowych i wprowadził mimo oporu sejmu kilka pomniejszych ustaw. Sytuacja była naprężona. Tymczasem umarł Aleksander, a na tron carski wstąpił Mikołaj,

dlatego tak pospiesznie, że i w tym roku nie zapomniało Koło Przyjaciół Harcerzy do mnie się zwrócić z zaproszeniem, które też z wdzięcznością przyjąłem i pierwszem z miast, które odwiedzę będzie ten gród, który Wy zamieszkujecie z Waszymi kochanymi rodzicami i opiekunami. A więc o przybyciu swojem zawiadomię Was raz jeszcze, byście wszyscy w dniu tym zebrali się w teatrze i wspólnie spędzili mój dzień świąteczny.

A jeśli przypadkiem, które z Was opowie mi jaką bajeczkę lub wierszyk, który uietylko mnie, ale i wszystkim zebranym podobać się będzie, to dostanie odemnie śliczną nagrodę w postaci książeczki pamiątkowej.

A więc bądźcie przygotowane, o co Was prosi Święty Mikołaj.

— W PRZEDEDNIU WYSTAWIENIA „WESELA".** Zapobiegliwy dyrektor Czarnecki wprowadzą na naszą scenę wiekopomne dzieło, jakiem jest „Wesele" nieodżałowanego piewcy naszego, Stanisława Wyspiańskiego. Sięgnięcie do skarbnicy i wydostanie takiej perły literatury naszej świadczy najlepiej, jak obecna dyrekcja Teatru Miejskiego w Grudziądzu pojmuje swoje zaszczytne stanowisko i z jaką pieczołowitością dba o repertuar, o ten poglew słowa polskiego, o to piękno literatury naszej.

Dzień 29 listopada, pamiętny dzień dla każdego Polaka, trzeba uczcić godnie. — Niech w dniu tym teatr wystąpi odświętnie, uroczyście, a że w roku bieżącym przypada dwudziestopięcioletnia rocznica, kiedy to na scenie krakowskiej wystawiono po raz pierwszy pod osobistym kierunkiem autora „Wesele", nic więc dziwnego, że na gody te weselne otrzymamy to, co przed ćwierć wiekiem zachwyciło wszystkich Polaków, którym nie wolno było okazać swej radości, że rozumieją prorocze słowa wieszcza wypowiedziane w „Weselu". Byli wtedy jeszcze pod trzema zaborami, lecz nasze poczucie, nasza wytrwałość kazały czekać i czekaliśmy.

Dziś, kiedy się spełniły prorocze słowa wypowiedziane przez usta Wernyhory, pojawienie się na scenie naszej w dniu 29 listopada „Wesela" będzie jakby echem, jakby snem naszej przeszłości.

Za poniesione trudy i prace przy wystawieniu „Wesela", należą się dyrekcji i artystom gorące słowa podzięki i uznania.

— WYKŁAD Z PRZEZROCZAMI.** Dziś w sobotę o 8. wieczorem wygłosi p. Fiedler, prezes Tow. Krajoznawczego w Bydgoszczy w Seminarjum Nauczycielskiem przy ul. Lipowej b. ciekawy wykład o Bydgoszczy i okolicy. Wstęp tylko 30 gr., dla młodzieży 10 gr.

— ZJAZD KRAJOZNAWCZY.** Z okazji 25-letniego jubileuszu Polskiego Tow. Krajoznawczego, odbędzie się dnia 5-go grudnia zjazd krajoznawczy w Warszawie. W sobotę 4. 11. odbędzie się wieczorem w lokalu Tow. Karowa 31 zebranie Towarzyskie. W niedzielę o 9 nabożeństwo, o. 10,30 otwarcie Zjazdu w Wielkiej Sali Rady Miejskiej. Przemówienia, sprawozdania, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. O 4-tej referaty: 1) Pawłowski z uniw. w Poznaniu: Nowe kierunki w pracy Krajoznawczej, 2) Prof. Antoniewicz z uniw. warszawskiego: Zadania i organizacja Muzeów Krajoznawczych.

O 9-tej wieczorem raut ze współudziałem wybitnych sił artystycznych.

Przybywający na zjazd otrzymują przy powrotnej drodze indywidualne zniżki w wysokości 66 proc., ceny biletu oraz noclegi bezpłatne.

Zjazd połączony jest z wystawą fotografji i wszystkiego, co ilustruje rozwój Towarzystwa.

Karta uczestnictwa kosztuje 5 zl.

Zgłoszenia do 28. b. m. włącznie przyjmuje ks. Łęga, Słowackiego 2.

Uroczysta Akademja Towarzystwa Czytelni dla Kobiet.

Tak, jak każdego roku, tak i tym razem Towarzystwo Czytelni dla Kobiet nie zawiodło naszych oczekiwań i urządziło w pamiętną rocznicę listopadową uroczysty obchód. Wiem, że każdy z nas, każdy obywatel i obywatelka miasta Grudziądza, zna działalność tego Towarzystwa, zna jego powstanie i rozwój, że nie potrzeba dziś już mówić o pracy tych cichych pracownic, o zasługach ich nieutrudzonej kierowniczki p. Kruszonowej, gdyż praca tego towarzystwa sama za siebie mówi i to powinno nam wystarczyć.

Przyjrzyjmy się wczorajszej akademji, a będziemy wiedzieli w jakim kierunku towarzystwo pracuje, dlaczego się rozwija i do czego dąży.

W słowach wstępnych zaznaczyła przewodnicząca Tow. Czytelni dla Kobiet, że nietylko zeszliśmy się, aby uczcić pamięć bohaterów, ale jeszcze dlatego, aby ich przykład męstwa i poświęcenia był dla nas bodźcem do pracy, aby nas krzepił w chwilach zwątpienia.

P. Kruszonowa w krótkich lecz podniosłych słowach rozpoczęła uroczystość akademji.

Odśpiewaniem kilku pieśni przyczynił się **chór „Lutni"** pod batutą p. **prof. Dawidowicza** do podniesienia powagi i uroczystości wieczoru.

Znany zaszczytnie artysta Teatru Miejskiego p. **Bay-Rydzewski** dał się nam poznać po raz pierwszy jako śpiewak koncertowy. „Stary kapral" Moniuszki oraz „Żegnaj" Donizetti'ego, odśpiewane przez artystę naprawdę con amore, nagrodzone zostały przez publiczność długo nie milknącemi oklaskami.

P. prof. Bigo zarecytował z wielkiem odczuciem monolog Wysockiego z „Nocy Listopadowej" oraz na bis W. Pola „Grzmią pod Stoczkiem armaty".

Śpiew p. **Krobskiej**, a mianowicie „Kołysankę" Godara przyjęła zgromadzona publiczność szczeremi oklaskami.

Najgłówniejszą przecież częścią wieczoru był wykład p. sędziego **Dr. Bortha**, który podkreślił w swym przemówieniu ofiarność i męstwo Polaków, oraz ich zapał do walki o niepodległość i wolność nietylko Polski, ale całej ludzkości.

Na specjalną wzmiankę zasługuje orkiestra uczniów gimnazjum klasycznego, która pod kierunkiem ucznia ósmej klasy tegoż gimnazjum **Zbigniewa Ziętkowskiego odegrała** kilka utworów naprawdę wspaniale.

„Symfonja 36" Haydn'a, fortepian na cztery ręce, wykonana przez uczniów **Rudnickiego i Staśkiewicza** dopełniła programu.

W całym wieczorze był nastrój bardzo podniosły i uroczysty, za co należy się podziękowanie gorliwej przewodniczącej Towarzystwa p. **Kruszonowej**, która przez długi szereg lat pracuje niezmordowanie nad rozwojem Towarzystwa i dumną może być z owoców tej pracy.

Sala dobrze ogrzana, była zapełniona po brzegi publicznością, która swym przyjściem chciała dać wyraz uznania dla pracy p. **Kruszonowej**, przewodniczącej i założycielki tego Towarzystwa.

— SPRAWOZDANIE z odbytego dnia 13 listopada b. r. „Wieczorku tanecznego" Czerw. Krzyża.** Dochód wyniosł 1538.20 zł., rozchód zaś 844.04 zł. (w tem zapłacono za wódki 313.65 zł.). Czysty zysk: 694.16 zł. Dziękujemy jaknajserdeczniej wszystkim Paniom za wspaniałe dary do bufetu, które w największej mierze przyczyniły się, do tak wielkiego dochodu. Za bezinteresowną a pełną poświęcenia pracę dziękujemy bardzo serdecznie Paniom: Berneckiej, Brendlowej, Dobrowolskiej, Niemcowej, Piwowarczykowej, Rossowej, Ruchniewiczowej, Steinerowej, Stryjewskiej i panom: płk. Czechowiczowi sądu wojskowego, kpt. Brzósce 64 p.p. i por. Wojciechowskiemu z 16 p. a. p. za gorliwą pomoc w urządzeniu tej imprezy. Również należy się serdeczne podziękowanie Magistratowi za bezinteresowną dekorację sali, a firmie Nahser za bezpłatne wypożyczenie naczyń oraz wszystkim tym, którzy przybyciem swem przyczynili się do uświetnienia zabawy serdeczne „Bóg zapłać".

— Zarząd „Rodziny Wojskowej"** składa najserdeczniejsze wyrazy uznania i podziękowania Komitetowi zabawowemu, który z taką ofiarnością pospieszył z łaskawą pomocą przy organizowaniu balu „Rodziny Wojskowej" w dniu 20. 11. r. b. oraz Cukierni „Wielkopolanka" za bezinteresowne wypożyczenie pianina jak również Firmie Ekspedycyjnej Witkowski.

— BEZPŁATNY PRZEJAZD KOLEJOWY TEATRU GRUDZIĄDZKIEGO.** Dyr. grudziądzkiego teatru p. Henryk Czarnecki otrzymał zawiadomienie z Ministerstwa Komunikacji w Warszawie, że z dniem wczorajsz. otrzymuje zezwolenie na bezpłatny przejazd kolejowy artystów teatru grudziądzkiego, oraz bezpłatny przewóz dekoracji w Dyr. Gdańskiej, Poznańskiej i Warszawskiej.

— ŻEŃSKIE TOW. GIMN. „SOKÓŁ"** urządza w środę, dnia 1-go grudnia b. r., o godz. 7.30 wieczorem, w lokalu Kellasa. przy ul. Wybickiego, swe pierwsze plenarne zebranie, na które zaprasza się członkinie oraz sympatyczki Tow. Referat wygłosi p. Dr. Maj na temat „Znaczenie zdrowotne ćwiczeń fizycznych dla kobiety".

Wzywamy wszystkie Panie, bez różnicy stanu, by licznie na nasze zebranie przybyły i zapisały się jako członkinie czynne lub nieczynne.

— DALSZY CIĄG WYGRANYCH FANTÓW NA III OGÓLNO-KRAJOWEJ AKADEMICKIEJ LOTERJI FANTOWEJ W TORUNIU.** 5696—5750 szczotka do rąk, 5751—5760 szklanki (6 sztuk), 5761—5891 szczotka do rąk, 5892—5941 szczotka do włosów, 5942—6011 szczotka do włosów, 6012—6111 szczotka do obuwia, 6112—6211 pasta do obuwia, 6212—6351 szczotka do włosów, 6352 rower, 6353—6457 szczotka do włosów, 6458 piec, 6459—6493 szczotka do włosów, 6494—6648 szczotka do rąk, 6649—6663 szczotka do włosów, 6664—6723 szczotka do ubrania, 6724—6763 szczotka do włosów, 6764—6777 mydełko, 6778—6797 róż, 6798—6821 woda kolońska, 6822—6887 pasta do zębów, 6888—6897 mleko do twarzy, 6898—6921 puder, 6922—6933 puder dla dzieci, 6934—6957 lakier do paznokci, 6958—6969 mydło do twarzy, 6970—6981 mydło do golenia, 6982—6993 olejek do włosów, 6994—7043 butelka perfum, 7044—7047 szczotka do zębów, 7048—7186 drobiazgi galanteryjne, 7187—7296 sok wiśniowy, 7297—7396 likier ⅕, 7397—7496 likier 1/10, 7497—7634 rum, 7635 meble kuchenne, 7636—7799 rum, 7800—7975 książki do czytania, 7976—9124 pierniki, 9125 obraz olejny, 9126—9129 chustki, 9130—9175 drobiazgi galanteryjne, 9176—9197 wazony szklane 4", 9198 teka skórzana, 9199—9476 wazony szklane 4", 9477—9516 wazony szklane 6", 9517 wózek dziecinny, 9518—9575 wazony szklane 6", 9576 leżanka, 9577—9641 wazon szklany 6", 9642 zegar ścienny, 9643—9702 wazony szklane 6", 9703 mandolina, 9704—9779 wazony szklane 6", 9780 taca (i 12 szklanek z 12 rączkami), 9781—9881 wazony szklane 8", 9882—10189 popielnice, 10190 harmonja ręczna, 10191—10232 popielnica, 10233—10432 lichtarz szklany, 10433—10612 maślnica, 10613—10685 cukiernica, 10686 „Płomień Północy", 10687—10852 cukiernica, 10853 „Chłopi Reymonta, 10854—11014 cukiernica, 11015—11144 kufle do piwa, 11145—11168 kompotjery (szlif. des.), 11169—11222 kompotjery, 11223—11376 popielnica okr., 11377 „Pod śniegiem", 11378—11514 popielnica okrągła, 11515 „Dzieła Siemiradzkiego", 11516—11574 popielnica okr., 11575—11634 lampki do wódki (6 szt.), 11635 „Louvre", 11636—11675 lampki do wódki, 11676—11794 pokale „Salvator", 11795—11894 podstawki do noży, 11895—11944 kieliszki (6 szt.), 11945—11994 szklanki nocne (6 szt.), 11995—11998 wazony szlifowane, 11999—12000 dzbany deserowe.

— RUCH LUDNOŚCI** za czas od 20 do **26 listopada 1926 roku.**

Urodzeń: Robotnik Franciszek Bilicki, 2-ch synów i 1 córkę (trojaki); technik Stanisław Gac, syn; robotnik Franciszek Raczkowski, córka; pomocnik biurowy Konrad Lica, syn; robotnik Jan Kunicki, syn; robotnik Franciszek Pawłowski, córka; urzędnik policyjny Bronisław Brąszkiewicz, syn; robotnik Ludwik Kosecki, syn; porucznik Robert Otton Saxl, córka; kierownik parowozu Józef Otlewski, syn; rolnik Wiktor Dejczer, syn; kapral zawodowy Feliks Cybula, syn; górnik Seweryn Radziei, córka; robotnik Leon Kostkowski, syn; werkmistrz tapicerski Antoni Tarczykowski, córka; kapitan Stanisław Rohn, syn; konduktor pociągu Franciszek Szröder, syn; rolnik Michał Jakubowski, córka; robotnik Stanisław Pancirzyński, córka; blacharz Bronisław Rejewski, córka; maszynista kolejowy Franciszek Stankiewicz, syn; 3 dzieci nieślubne płci męskiej, 4 dzieci nieślubne płci żeńskiej, 1 dziecko ślubne płci męskiej martwo urodzone.

Zgonów: Franciszka Wiśniewska, z domu Rogowska, 35 lat; wdowa Agnieszka Schmidt, z domu Melzer, 70 lat; Jan Alojzy Kunicki, 3 dni; stolarz Franciszek Orzechowski, 82 lat; Gizela Irmgard Lemke, 9 miesięcy; formiarz Stanisław Dymarkowski, 26 lat; Jan Chrzanowski, 4 miesiące; rzeźnik Stanisław Glama, 24 lat.

Małżeństw: Robotnik Bronisław Pawłowski z Grudziądza z panną Heleną Olkiewicz z Grudziądza; właściciel domu Stanisław Rutkowski z Grudziądza z panną Janiną Nowosińską z Grudziądza; pomocnik aptekarski Stefan Jan Klimaszewski z Torunia z panną Marjanną Cichocką z Grudziądza; sierżant zawodowy Jerzy Bernard Wojewódka z Grudziądza z panną Zofją Marszewską z Grudziądza; kowal Franciszek Ścisłowski z Grudziądza z panną Wiktorją Przyborowską z Grudziądza; urzędnik magistratu Józef Brzozowski z Grudziądza z panną Weroniką Lewandowską z Grudziądza.

— Baczność bokserzy Tow. Sport. Olympia.**

Trening sekcji bokserskiej odbędzie się w sobotę, dnia 27-go b. m., o godz. 7-mej wieczorem w lokalu p. Derdowskiego przy ul. Chełmińskiej 32.

— Z NOTATNIKA POLICJANTA.** O. B zamieszkały przy ul. Groblowej 20 zgłosił kradzież bielizny ze strychu.

S. S. zamieszkały przy ul. Tuszewska Grobla nr. 20 zgłosił kradzież wózka ręcznego z podwórka przy ul. Młyńskiej 10. Śledztwo w toku.

okrutnik i despota, dążący do całkowitego stłumienia ruchów wolnościowych. Niezadowolenie w kraju doszło do ostatecznych granic, kraj był podminowany, lada iskra mogła wzniecić pożar. Tą iskrą był spisek szkoły podchorążych. Duszą spisku był P. Wysocki, instruktor tejże szkoły, gorący patrjota. Do spisku należała również garstka ludzi cywilnych jak: Mochnacki, Garczyński i inni. Lecz ogół narodu o spisku tym prawie wcale nie wiedział. Nie należeli do niego ludzie starsi, mający powagę w narodzie i to było błędem nie do powetowania.

Dnia 29 listopada, wieczorem na dany znak garstka akademików napadła na Belweder z zamiarem ujęcia W. Ks., podchorążowie zaś z Wysockim na czele rzucili się na koszary rosyjskie. Belwederczycy celu nie osiągnęli, gdyż W. Ks. ukrył się w apartamentach swej żony, a następnie uciekł do swych wojsk stojących pod Warszawą.

Utworzono naprędce rząd, na czele którego stanęli ks. Czartoryski i ks. Lubecki. Naczelną komendę nad wojskami powstańczemi objął, po długich targach, generał napoleoński, bohater z pod Saragossy Chłopicki. Naród z ufnością spoglądał na bohaterską postać generała, lecz on sam nie podzielał powszechnej wiary w powodzenie powstania. Sejm powstańczy, zwołany przez rząd, mianował Chłopickiego dyktatorem Teraz Chłopicki mając rozwiązane ręce wysłał do Moskwy poselstwo w celu nawiązania układów, lecz Mikołaj nie chciał nawet słuch. o tak. zakończ. sprawy i zażądał zdania się na łaskę i niełaskę. W odpowiedzi na to sejm do głębi wzburzony złożył Mikołaja oraz całą dynastję Romanowych z tronu.

Po tem fakcie Chłopicki pod naciskiem opinji większości ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Następnie w 3 miesiące po wybuchu powstania blisko 200 000 armja rosyjska pod Dybiczem ruszyła na „podbój zbuntowanego narodu".

Losy narodu przenosiły się na pola bitew. Po kilku szczęśliwych utarczkach, jak pod Stoczkiem i Dobrem, gdzie ustawili się generałowie Dwernicki i Skrzynecki, przyszło do walnej bitwy z główną armją rosyjską pod Grochowem. W tej to bitwie męstwo i żołnierza polskiego zajaśniało nieporównanym blaskiem w historji narodu. Drugim świetnym czynem oręża polskiego była bitwa pod Ostrołęką. Mimo jednak nadludzkich wysiłków Polaków, armja ros. utorowała sobie drogę do Warszawy. Zaczęło się oblężenie. Na nic się zdało męstwo, na nic bohaterska śmierć obrońców szańców Woli, sędziwego gen. Sowińskiego, Warszawa poddała się. Z jednej strony miasta uchodziły: wojsko, rząd i sejm, a z drugiej wkraczał Paskrewicz.

Główna armja polska pod naporem wojsk rosyjskich przeszła granicy koło Brodnicy i poddała się Prusakom.

Od tej chwili powstanie faktycznie przestało istnieć. Upadło ono nie z braku męstwa, gdyż o męstwie świadczy bohaterska obrona Olszynki i śmierć Sowińskiego; upadło nie z braku wiary w powodzenie dzieła, gdyż wiara podchorążych dokonywała cudów, wiary tej jednak co najważniejsza nie podzielały czynniki kierujące i stąd brak planu, brak zgody. Waśnie partyjne przyspieszyły koniec powstania.

Jakkolwiek powstanie listopadowe nie osiągnęło swego celu — nie oswobodziło ojczyzny z kajdan niewoli to jed. miało ono niezmierne znaczenie dla przyszłych pokoleń. Ta walka o „byt i nie byt" stała się najdroższą spuścizną, przekazaną młodemu pokoleniu, przyświecała mu w uciążliwem dążeniu ku wolności. I chociaż bohaterzy z pól Grochowa i Ostrołęki, częścią legli na pobojowisku, częścią rozbiegli się jak liście za podmuchem wiatru jesiennego po całym świecie, to jednak pamięć o nich i chęć naśladowania ich czynów tliła się w sercach następnych pokoleń, aż wybuchła żywiołowym ogniem w r. 1863

Lecz i wówczas nie doczekano się oswobodzenie ojczyzny, powstanie bowiem upadło zgniecone twardą ręką zbirów rosyjskich Dopiero myśmy dożyli tego szczęścia, o którem marzyli podchorążowie i doczekaliśmy się wolnej ojczyzny. Dlatego powinniśmy strzec tego skarbu z największą troskliwością, zachowywać od skazy i zepsucia mając w sercu wiarę wieszcza Narodu, że:

Walka o wolność, gdy się raz zaczyna
Z ojca krwią spada dziedzictwem na syna
Sto razy wrogów zachwiana potęgą
Skończy zwycięstwem ! !

Z Pomorza

—* **SZCZEPANKI**, pod Jabłonowem. (**Nowe Stowarzyszenie**). Dotychczas tutejsza młodzież pozaszkolna napróżno starała się o jakiekolwiek rozrywki godziwe, o kształtowanie się w duchu religijno-oświatowym. Wszystkie zabiegi jej spełzły na niczem, aż oto w dniu 24 października 1926 r. zjechali do cichej naszej wioski przedstawiciele Kat. Stow. Polskiej Młodzieży Męskiej z Jabłonowa w osobach P. T. Patrona, nauczyciela Kędziorskiego, ks. wikarego Boruckiego i p. Gackowskiego w celu założenia filji Stow. Młodzieży Polskiej na wioskę Szczepanki. Na zebraniu był obecnym również naucz. p. Krykant ze Szczepanek.

Zebranie zagaił ks. Borucki, podając cel zebrania i ważności każdej nowopowstającej placówki Stowarzyszenia Młodzieży. Następnie przemawiał p. Kędziorski na temat: „Znaczenie Stowarzyszenia pod względem religijnym, narodowym i oświatowym".

Zebrani z radością przyjęli projekt utworzenia takiej placówki przez jednogłośną uchwałę. Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na Djecezję Chełmińską zamianował p. Kędziorskiego patronem, a p. nauczyciela Krykanta wicepatronem Stowarzyszenia. Protektorem jest ks. dziekan Dzionara.

Do zarządu wybrano druhów: Leona Stanowickiego — prezesem, Stanisława Dembka — sekretarzem, Franciszka Dembka — skarbnikiem. — Do Stowarzyszenia zapisało się 12 czynnych członków.

Organizatorom „Cześć"! Nowemu Stowarzyszeniu w jego pracy twórczej „Szczęść Boże"!

—* **STAROGARD. (Teatr w Starogardzie).** W **nadchodzący wtorek**, dnia 30. listopada br. teatr grudziądzki wystawi pełną humoru krotochwilę ze śpiewami i tańcami „Ułani księcia Józefa" przy udziale orkiestry starogardzkiego 65 p. p. Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

—* **CZERSK. (Przedstawienie teatralne „Tow. św. Cecylji").** Tutejszy chór kościelny pod nazwą św. Cecylji rozwija się coraz to pomyślniej. Ostatnio urządziło to Towarzystwo dzięki energji członków, a przedewszystkiem dyrygenta p. Bukowskiego Łucjana, miejscowego organisty, swoje tegoroczne przedstawienie teatralne p. t. „Skalmierzanki". — Sztuka została naogół dobrze odegrana. Przedewszystkiem znakomicie odegrała swą rolę p. Sabinarzówna Leokadja, która swym czystym sopranem zachwycała wszystkich. Pozatem odśpiewał chór mieszany „Cecylji" na 4 głosy na wstępie „Polonez", a na zakończenie „Czerwone korale", „Gdym z kozaki szedł na boje". Nakoniec, jak zwykle, odbyły się tańce, które trwały bardzo krótko, bo od 12 do 1 i pół po północy. Trzeba tu zaznaczyć, co jest godn. pochw. iż nie tańczono naleciałości amer. parobk. i dzikich,a tylko swojskie, tak piękne tańce, jak: polkę, mazura, obertasa, poloneza, krakowiaka, polkę-węgierkę oraz nadreńczyka, menueta, a przedewszystkiem czarownego walca. — Publiczności zebrało się dużo. zbioru też było przeszło 300 zł.

W kilkanaście dni później Tow. urządziło wieczorek, gdzie przy tańcach, deklamacjach, śpiewach, kawce i innych urozmaiceniach bawiono się doskonale. Na tem miejscu należy się serdeczne podziękowanie i uznanie p. Bukowskiemu, który bezinteresownie, zadając sobie niemało trudu i mozołu, wćwiczył tak liczne i trudne piosenki teatralne oraz na chór mieszany. — A jak się dziękuje za tę pracę na niwie kościelnej i narodowej, o tem później.

(Kradzież). Pewnemu gospodarzowi, zamieszkałemu w Legbądzie, skradziono 13 ctr. ziemniaków. O złodzieju niema ani słuchu. — Podobne kradzieże artykułów żywnościowych zdarzają się coraz częściej, a złodzieje umykają niepostrzeżenie.

—* **SĘPÓLNO.** W poniedziałek, dnia 8-go bm. na zaproszenie miejscowego ks. prob. zebrało się dość liczne grono obywątelstwa z miasta i okolicy na obchód wiećcowego z powodu ukończenia robót zewnętrznych przy odbudowie naszej świątyni. Przy kolacji powstał czcigodny ks. prob. Grudziński, powitał zebranych i podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do tego zbożnego dzieła. Ks. prob. mówił m. i.: Dumni możemy być z tego, że zdołaliśmy własnemi siłami odnowić i powiększyć świątynię Najwyższego Stwórcy, Króla Kościoła Świętego.

Serca wasze radują się z tego, że Wam właśnie przypadło w udziale wykonywanie zadania, jakie pozostawili nam przodkowie nasi Jesteśmy niejako wykonawcami ich woli i łącznikiem między 14-ym a 20-ym wiekiem. W dalszym przemówieniu przedstawił czcigodny mówca zebranym krótką kronikę naszego kościoła.

Województwo przyjęło projekt przebudowy przygotowany przez inż, dypl. p. Wikę z Chojnic wykonanie zaś prac budowlanch powierzono p. budowniczemu Jaźdżewskiemu z Bydgoszczy.

—* **KONARZYNY**, pow. chojnicki. (**Sprzedaż drzewa**). W poniedziałek 6 grudnia o godz. 11 na sali p. Chirkowskiego w Konarzynach odbędzie się licytacja na drzewo opałowe z rewirów Łukomic, Kopernica, Chociński Młyn i Żychce. Handlarze wykluczeni.

—* **KAMIEŃ. (Z jarmarku).** Jarmark, który się tu odbył w dniu 18 bm. nie cieszył się dobrem powodzeniem. Przyczyną tego było, że właśnie w tym samym dniu odbył się jarmark w Chojnicach. Pomimo to widzieliśmy pokaźną ilość kupców włókienniczych „tandeciarzy", którzy swem natręctwem wzbudzają wprost niesmak w tut. ludności. Ceny za konie cośkolwiek spadły, natomiast na bydło zwyżkują. Za konie robocze żądano od 200—300 zł, a za bydło 250—600 zł.

—* **TCZEW. (Teatr w Tczewie). W środę, dnia 1-go grudnia br.** artyści teatru grudziądzkiego wystąpią raz jeden. Na repertuarze krotochwila ze śpiewami i tańcami „Ułani księcia Józefa". Początek o godzinie 8-mej wieczorem.

Wiadomości sportowe

NIEDZIELNY MECZ LEGJI Z ŁKS. W WARSZAWIE.

Jak już zapowiadaliśmy, w niedzielę o godzinie 14-ej na boisku w Agrykoli odbędzie się mecz stołecznej Legji z drużyną łódzką ŁKS. Legja występuje w składzie: Bednarowicz, Terlecki, Zajączkowski, Sobolta, Śliwa, Wójcik, dr. Mielech, Wypijewski, Łańko, Ciszewski i Krawuś.

POLSKA OLIMPJADA WE LWOWIE.

Kolebka sportu polskiego urządza w roku przyszłym wielki miesiąc sportowy.

Kierownictwo Targów Wschodnich we Lwowie wpadło na myśl zorganizowania w czerwcu 1927 roku wielkiej serji widowisk sportowych, które obejmowałyby wszelkiego rodzaju sporty uprawiane w Polsce.

Gigantyczna ta impreza, połączona notabene z wystawą sportowo-przemysłowa, zlotem sokołów i II wszechpolskim kongresem sportowym, byłaby zarazem generalnym przeglądem naszych sił przed Olimpjadą w Amsterdamie. Ponadto — sposób jej przeprowadzenia dałby obraz naszych potencyj organizacyjnych i dostarczyłby kolosalnego materjału doświadczalnego dla przyszłych organizatorów pierwszej Olimpjady wszechświatowej w Polsce.

RZADKI JUBILEUSZ.

45 lat pracy na niwie sportowej.

Nestor polskiej ciężkiej atletyki, mistrz Władysław Pytlasiński, który w swoim czasie rozsławił imię Polski jak świat szeroki, obchodzi obecnie rzadki jubileusz 45ciolecia owocnej pracy na niwie ciężkiej atletyki.

Mimo poważnych lat, mistrz nietylko że sam ćwiczy codziennie, ale ponadto kształci młode pokolenia swych uczniów, których już można liczyć na setki.

NOWE REKORDY STRZELECKIE W WARSZAWIE.

Wczoraj na strzelnicy Sokoła odbyły się próby bicia rekordów polskich na klasycznym dystansie 50 mtr. Powiodły się one doskonale: w pistoletach mjr. Nussbaum osiągnął 540 pkt. na 600 możliwych, a w karabinkach p. Rutecki wybił 380 pkt. na 400 możliwych, bijąc dotychczasowy rekord p. Łaszkiewicza o 1 punkt.

MARZENIA HOCKEY'ISTÓW POLSKICH.

Czy pogoda pozwoli je spełnić.

Program zagraniczny polskiego Związku hockey'a lodowego na rok 1927 przedstawia się następująco: 12 stycznia wielki turniej międzynarodowy w St. Moritz, 23 stycznia mistrzostwo Europy w Wiedniu, 1 lutego zawody międzynarodowe o puhar Seemeringu. Ponadto przewidziany jest mecz rewanżowy w Czechosłowacji, w Pradze, dwutygodniowe tournee do Szwecji i w końcu lutego paryskie zawody o puhar Potin'a.

Program piękny — potrzeba tylko lodu!

Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

„GŁOS POMORSKI"

każdego czasu zaabonować można lub pojedyncze egzemplarze nabyć w następujących agenturach:

Grudziądz:

p. Apelt, skład kolonjalny, Droga Łąkowa 3
„ Bannach, handel mąki, Kościuszki 7 a
„ B-cia Bażańscy, księgarnia, Lipowa 1
„ Bieńkowski, skład cygar, Strzelecka 1 a,
„ Cysarski, skład kolonjalny, ul. Chełmińska 52,
„ Dudziak, skład kol., Lipowa 19,
„ Dunajski, skład kolonjalny, Kalinkowa 1,
„ Eiserle, skład kol., Lipowa 29,
„ Firyn, skład kol., Nadgórna 48,
„ Fuchs, skład kol., 3-go Maja 5/6,
„ Frost, skład kol., Brzeżna 12,
„ Gański skład kol., Lipowa 33.
„ Genderka, skład kol., Nadgórna 69,
„ Giersz, skład kol., Małe Tarpno,
„ Głażeński, skład kol., Moniuszki 7,
„ Grabowski, skład kol., Tuszewska Grobla 40,
„ Gruhs, skład kol., Koszarowa 10,
„ Hetmański, skład kol., Małe Tarpno,
„ Igliński, skład kol., Rzezalniana 19.
„ Jarzembowski, skład kol., Czerwonodworna 20,
„ Jaworski, skład kol., Chełmińska 73,
„ Kostrzewski, skład kol., Kalinkowa 18.
„ Kochański, skład kolonjalny, Czerwonodworna 18,
„ Kamiński, salon fryzjerski, Chełmińska 89.
„ „Kiosk", ul. Mickiewicza 1, wł. Konarkowski,
„ Kreft, skład kol., Bracka 11,
„ Kruszona, skład cygar, Toruńska 22,
„ Kulerski Wład., księgarnia, Pańska 19,
„ Lewandowski, skład kolonjalny, Młyńska 4,
Lniski skład cygar., Radzyńska 18 a.
„ Loeffek, skład kol., Nadgórna 21,
„ Lewandowski, skład kol., Nadgórna 37
„ Makowski, fryzjer, Ks. Budkiewicza 7
„ Małachowski, skład kol. Nadgórna 64,
„ Mańkowski, skład kol., Rzezalniana 4,
„ Mosiński, skład kol., Chełmińska 67,
„ Mosiński, skład cygar, Lipowa 45.
„ Müller, skład kol., Kościuszki 7 a,
„ Müller, skład papieru i zabawek, Sienkiewicza 16,
„Nasz Sklep Krajowy", skł. papieru, ul. Sienkiewicza,
„ Nowakowski, skład kol., Rzezalniana 20,
„ Orzechowski, skład obrazów, 3-go Maja 11,
„Par", Biuro Ogłoszeń, Toruńska 4,
„ Polley, skład kolonjalny, Chełmińska 7,
„ Radtke, skład kol., Chełmińska 65,
„ Rogoziński, skład kol., Lipowa 61,
„Ruch", Polskie Tow. Księg. Kolej., Dworzec,
„ Schmidt, skład kol., Chełmińska 46,
„ Schachschneider, Forteczna 28,
„ Sontowski, skład kol., Rzezalniana 24,
„ Snhkowski, Forteczna 28,
„ M. Staruchowicz, skład kol., Rzezalniana 2,
„ Strzemski, skład cyga., Forteczna 11.
„ Tymiński, skład kol Chełmińska 48,
„ Walczak, skład kol., Nadgórna 19 a,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Plac 23-go Stycznia 29,
„ Wawrzyniak, skład cygar, Lipowa 3,
„Wiedza", księgarnia, Wybickiego 33.
„ Wilczyński, skład kolonjalny, Biskupia 15,
„ Zielińska, skład kolonjalny, ul. Matejki 8,
„ Zych, skład kol., Droga Łąkowa 12.

Brodnica:
p. Bułka, (księgarnia), Rynek,

Bydgoszcz:
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch", Dworzec.

Chełmno:
p. Kocieniewski Fr., ul. Dworcowa (kiosk).
Polskie Tow. Księg. Kolej. „Ruch", Dworzec

Chełmża
p. Bol. Wiśniewski, skład cygar, ul. Toruńska 24.

Chojnice
p. Karlewicz Zygmunt, Błoń Zakonna 19.

Czersk
p. Muntowski Bolesław, Dworcowa 2 a.

Działdowo
p. Jan Jaegertal, księgarnia

Gruta pow. Grudziądz
p. Poćwiardowski

Grupa Plac
p. Rzepiński, Restauracja, Grupa—Plac.

Jabłonowo:
p. L. Schreiber (księgarnia), ul. Główna 2.

Janowo pow. Gniew
p. Czyżewski, Agentura Pocztowa.

Laskowice:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.

Lubawa:
p. Szulc, ul. Gdańska 1, skład kol.

Łasin:
p. P. Rost, księgarnia.

Nowe:
p. Borkowski, Hotel Concordia.

Nowemiasto:
p. Łazarewicz, (zakład fryzjerski).

Poznań:
Polskie Towarzystwo Księg. Kol. „Ruch" Dworzec.

Tczew:
Polskie Tow. Księg. Kol. „Ruch", Dworzec.

Starogard:
p. Antoni Kropidłowski, Lubichowska 14.

Radzyn pow. Grudziądz
p. Czechowski (skład cygar), ul. Dąbrowskiego

Świecie:
p. Domachowski (drukarnia i księgarnia), Rynek 17.

Toruń:
p. Michalczyk, M. Garbary 9.

Tuchola
p. Józefat Górny, Chojnicka 18.
p. Oparka, Seminaryjna 10.

UWIADOMIENIE!

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości Szanownej Publiczności **miasta Grudziądza i okolicy**, że dnia **4 grudnia 1926 r. otwieram**

skład bławatów, konfekcji i artykułów krótkich w Grudziądzu przy ulicy Pańskiej 10

który nabyłem drogą kupna od lat istniejącej i powszechnie znanej firmy **Kalcher i Guenter**, i takowy prowadzić będę nadal pod firmą

Jan Sadowski dawniej Kalcher i Guenter

Nowo mój otwarty skład zaopatrzyłem w bogaty wybór **materjałów na ubrania, płaszcze, kostjumy, suknie, bluski, fartuchy, inlety** czerwone, różowe i w paski każdej szerokości, **powłoki, płótna i stołowiznę. Konfekcję damską, męską i dla dzieci. Firany, chodniki, dywany. Przybory dla krawców i krawcowych.**

Przy tej okazji niech mi będzie wolno mej zacnej i Szanownej Klienteli miasta Łasina **i okolicy** uprzejmie podziękować za okazaną mi życzliwość i zaufanie i proszę nadal jak dotąd o łaskawe poparcie, gdyż **zasadą moją było i będzie każdego tylko towarem dobrym i po cenach jak-**
9106 **najkorzystniejszych obsłużyć.** — Sądząc, że Szanowna Publiczność nie odmówi mi swego cennego poparcia, kreślę się

Z poważaniem **Jan Sadowski.**

Względy oszczędnościowe powinny

WSZYSTKICH

8328 kupujących skłonić

do nabywania pierwszorzędnych i po cenach **przystępnych KAPELUSZY filcowych, pluszowych, aksamitnych, welurowych i futrzanych. Kołnierze futrzane. — Futerka. — Obsady futrzane.**
Niebywały wybór. Zwiedzenie bez przymusu kupna.

M. Wasilewska, ul. Toruńska 24, Mickiewicza 32

Na sezon gwiazdkowy

polecam wielki wybór: **pocztówek, gier towarzyskich, ark. wycinanek, albumów, kałamarzy, wazonów ozdobnych.** Nadeszły świeże **pocztówki** artystów filmowych.
Ceny nadzwyczaj niskie — konkurencyjne

A. GAWĘCKA
Nasz Sklep Krajowy
Grudziądz, Sienkiewicza **8**
Telefon 173 9069

PIEGI

plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele. 8258

Mag. Jan Stenzel aptekarz
Główny skład i wytw.:
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Klinika lalek i zabawki

wózki, peruczki i części dla lalek, konie na biegunach, strzelby, szabelki, budownictwa, gry towarzyskie, tułowie, łepki, zwierzątka wypychane, kuchenki, samochody i wiele innych zabawek i niespodzianek dla dzieci w dużym wyborze i najtaniej. — Również przyjmuję lalki do naprawy. 17963

A. Pinno, Grudziądz, Sienkiewicza nr. 4

PIANINA

w solidnem wykonaniu, własnego wyrobu, oraz **fortepiany, pianina** i **harmonje** pierwszorzędnych firm zagranicznych poleca nadzwyczaj **tanio**

B. Sommerfeld · fabryka fortepianów

Bydgoszcz, tylko ul. Śniadeckich nr. 56 - Tel. 883. Filja: **Grudziądz,** Groblowa 4 - Tel. 229

Tylko Winiarnia i kawiarnia »Nowość« **Tylko**
Gdańska 147 **BYDGOSZCZ** Gdańska 147
poleca swoje z jakości znane **WINA** w butelkach i na szklanki, jak również wszelkie inne
Napitki po niskich cenach
Wytworna kuchnia przyrządza smaczne gorące kolacje jak również zimne przekąski po wyjątkowo niskich cenach **bez dodatku za obsługę**
8998 **A. Nonnenmacher.**

Zające rogacze sarny jelenie dziki króliki
kupuje po najwyższych cenach dziennych
F. Ziółkowski, Bydgoszcz, Kościelna 11. Telefon nr. 1095, 224 i 1695. (8956

Hurtownia Cygar i Papierosów
Fr. Białecki - Bydgoszcz ulica Gdańska nr. 1.
Galanterja Tytuniowa
7865

Fabryka Stempli L. Kapela
Filja
Grudziądz
Toruńska 26
Telef. 305
Poznań

Wyborowe wina, wódki i likiery

również

Miód staropolski wyborny

½ **butelka 3,—** 1/1 **butelka 4.75**
poleca

Czesław Kaczmarek

Specjalny skład wódek i win
Gdańska 25 **Bydgoszcz** telefon 1563

NA RATY

Baczność!!

Urzędnicy Państwowi i kolejarze!

Oddajemy na dogodnych warunkach na spłatę i po cenach konkurencyjnych:

Płótna: w sztukach, prześcieradłowe, pościelowe, inlety krajowe i zagraniczne, zefiry i surówki.

Wełny: bostony, kamgarny, szewioty, gabardyny ubraniowe i sukna.

Konfekcja: ubrania i palta męskie, płaszcze damskie i inne.

Obuwie: męskie i damskie.

UWAGA: Udziela się na raty również i zamiejscowym

„BOSFOR"
Bydgoszcz, ulica Długa nr. 8.

NA RATY NA RATY NA RATY

Zbyt mało

koncentruje Pan swój zakup!

ZBYT WIELU

posiada Pan dostawców!

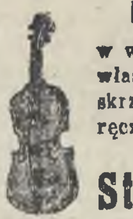
Każdy odsprzedający
zaopatruje się
w artykuły biurowe, szkolne, piśmienne, karty do gry, szpagat, papier pakowy i pergaminowy dobrze i tanio 18287
w firmie

„SEGROBO" T. z p. o.
Bydgoszcz ~ Dworcowa 39.



B. Stobiecki

Bydgoszcz, Długa nr. 22
Telefon 346
Skład żelaza, narzędzi, okuć i sprzętów kuchennych - Porcelana, szkło.
Piece żelazne od zł 8.25.
PIECE - SĄNECZKI
8987



NA GWIAZDKĘ!
w wielkim wyborze poleca instrumenta własnego wyrobu i zagraniczne jak skrzypce, mandoliny, gitary, harmonje ręczne i ustne oraz wszelkie przybory do tychże firma fachowa.

Stanisław Niewczyk
skład i pracownia instrumentów muzycznych
BYDGOSZCZ, ul Gdańska 147.
Specjalność artystyczna budowa i korektura instrumentów smyczkowych. 8983



CENTRALA OPTYCZNA

wł. St. Zakaszewski
Bydgoszcz,
Gdańska 7 tel. 1099
Największy i najelegantszy zakład optyczny
Specjalność: okulary i binokle dokładnie dostosowane do każdego składu twarzy. Barometry termometry **lornetki, wagi precyzyjne, przybory rysunk.** itp. po nader przystępnych cenach
Własna pracownia z trajekcją elektryczną. Hurt — Detal.

Restauracja »BOSTON«
Bydgoszcz
przy ulicy Dworcowej róg Dr. Emila Warmińskiego
Tel. 240 poleca swą Tel. 240.
pierwszorzędną kuchnię
jak również **dobrze utrzymane napoje.**
Solidna i szybka obsługa. 9057
Ceny przystępne! Ceny przystępne!

Radjo - aparaty

i części tanie i dobre poleca
„Elektrotechnika"
właśc. **M. Brukarzewicz i K. Wrycz-Rekowski** Sp. sąd. zap.
Bydgoszcz, ul. Toruńska 181 - Telefon 1450
Wykonujemy także instalacje elektryczne dla siły, światła, telefonów itp. 18909

„ROZWÓJ"

Bydgoszcz, ul. Śniadeckich nr. 40
wytwórnia mebli i galanterji, oraz budowlanych posadzek (parkietów)
Oprawa obrazów i wszelkich rzeczy galanteryjnych

Ogłaszaj w Głosie Pom

Przetarg przymusowy.

W poniedziałek, dnia 29 listopada 1926 r. o godz. 11-ej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Wiewiórkach, pow. Grudziądz, u p. Dąbrowskiego, co następuje:

cztery tuczniki (trzy o wadze 250 funtów i jeden o wadze 300 funtów).

Smarz,
9104 komornik sądowy w Grudziądzu.



MASCOTTE w Hotelu Warszawskim!

Cod iennie występy pierwszorzędnych sił artystycznych od godziny 9-tej do 4 tej rano. **Obiady z 3 dań 1,40 z 4 dań 1,75 abonament 1,25** Ciepłe zakąski od 9 rano

Swiniobicie w sobotę dnia 27 i 28 w niedzielę

Porcje oddaje się poza dom!

Zupa 3 kiszki z kapustą	1,25
Nogi wieprz pure z grochu z kw. kapustą lub chrzan.	1.25
Domowa kiełbasa z cebulką	1,25
Cynaderka, sos madeira	1,—

Dużą salę teatralną oddaje się lepszym Towarzystwom do dyspozycji celem urządz. zabaw **Dyr. F. Sieracki**

Do prania bielizny

polecenia godnym jest preparat m. dlany „SAPON" ze znakiem ochronnym koszulk, środek pod gwarancją nieszkodliwy, od 20 lat chlubnie znany, a teraz jeszcze znacznie ulepszony. Kto raz spróbuje już go nie porzuci. Wszędzie do nabycia. Przy zakupie zważać na znak ochronny „koszulka".

Chem. Fabryka „ERGASTA"
C. Nagórski, Starogard (Pomorze)

DANCING

W niedzielę, 28 bm.

podczas koncertu familijnego

w Nowej Strzelnicy przy szosie Chełmińskiej

Gra w kości i strzelanie z wiatrówki o nagrody.

DANCING

Kino »APOLLO«

W sobotę, o 4, i w niedzielę o godzinie 2 popoł.
wielkie przedst. dla dzieci i młodzieży szkolnej!!

Dzisiaj i jutro w niedzielę: Wielki program sezonu!

1. **Harold Lloyd w spódnicy**

szampańska komedja w 8 aktach.

2. **W ostatniej chwili**

Kobiety, strzeżcie się papierosów. Tragiczne przeżycie gwiazdy kabaretowej. W roli głównej: Betty Compson i Teodor Kozłow. (9083

Kompletnie urządzona i dość dobrze zaprowadzona

fabryka gilz (tutek)

składająca się z 6 maszyn itd. z powodu braku miejsca **korzystnie do sprzedania.**
Zgłosz. do biura ogłoszeń „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 11, pod nr. 47,127

Warsztat tapicersko-dekoracyjny

właśc: **Jan Stobart**
Grudziądz, ulica Długa 6 w podwórzu
— wykonuje —
Garnitury klubowe, kanapy, leżanki, materace na sprężynach i poduszki do materaców. 8307
Powyższe gotowe wyroby nabyć można w firmie p. Laskowskiego ulica Stara nr. 5

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

TAPETY

w wielkim wyborze. Kolekcje na żądanie odwrotnie

Linoleum · Dywany i Chodniki kokosowe

Ceratę na stoły i wózki dziecięce

w najrozmaitszych kolorach deseniach. 8756

Wszelkie **farby, laki, pędzle, pokosty, klej i terpentynę** poleca po przystępnych cenach tylko pierwszorzędnej jakości

P. Marschler, Grudziądz Pl. 23 Stycznia 18 Telefon nr. 517.

Nasza tegoroczna 9100

Sprzedaż gwiazdkowa

rozpoczyna się z dniem 1 grudnia br. i zapowiada ogromną sensację, ponieważ **ceny bezlitośnie zredukowane** zostały do tego stopnia, iż możliwem jest każdemu, zaopatrzyć się za małe pieniądze w odpowiednie podarki gwiazdkowe

Prosimy zważać na nasze okna wystawowe oraz wewnętrzną dekorację

Szmechel i Rozner Tow. Akc. **GRUDZIĄDZ** Wybickiego 2/4 Tel. 160

Groch

„Victoria" oraz polny **wykę, peluszkę, gorczycę** kupuje po najwyższych cenach dziennych na życzenie w efekt. dolarach.

Eug. Goldschmidt, Gdańsk, Breitgasse 17. Telefon 3207 i 2307. 8831

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

Polecam 9091
Margarynę 1 funt **1.85 zł**
Tłuszcz do pieczenia 1 funt **1.75 zł**
Smalec amerykański 1 funt **2.00 zł**
F. Dumant, Pańska 17

SPRZEDAŻE

BRYCZKA
dobrze utrzymana do sprzedania Horst, Mokre p. Grudziądz (9598

2 powozy
(polowcsyki), w bardzo dobrym stanie (jak nowe), korzystnie do sprzedania.
Hipolit Kotliński, skład żelaza, Mickiewicza 24. [9076

RESZTÓWKA
27 mórg, pałac obok stawu, 13 pokoi, chlew, stodoła, wozownia, dom 4 pokoje, elektryczne oświetlenie, kanalizacja, wodociągi, 7 mórg starego parku. 2 morgi sadu owocowego, sprzedam, wydzierżawię lub zamienię na jaką inną nieruchomość w mieście lub na wiosce. - A. M. Makowski, Dalwin—resztówka, poczta Rukosin, telefon 13, powiat Tczew [9049

Na Mikołaja
M. Arct
Wydawnictwo: w **Warszawie** Nowy Świat 35
Piszcie po katalogi

Liny
druciane, konopne i powróz smołowany dostarcza [9048
B. Muszyński, fabryka lin **Lubawa.**

KORZENIE
pod gwarancją czystości luźno i w drobnych opakowaniach poleca
J. Fagiewicz
BYDGOSZCZ
ul. Mazowiecka 29
Telefon nr. 92.

Polecam wszystkie gatunki
jelit
Schulc. Bydgoszcz, ul. Dworcowa 18 d. Telefon 282 8986

Parokonny polowczyk i karetka
jak nowe, w bardzo dobrym stanie, nadzwyczaj korzystnie **do nabycia**
Hipolit Kotliński
Grudziądz handel żelaza
Mickiewicza 24 (8847

Rower męski
do sprzedania Plac 23 Stycznia nr. 8, wiadomość w składzie (0000

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, mebli wyściełanych sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli, solidnego wykonania na dobrych warunkach poleca: Ignacy **Grajnert - Bydgoszcz, ulica Dworcowa 8** 8985

SKŁAD
z 2 oknami wystawowemi do sprzedania od 1. I. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 2990

Miód
prawdziwy pszczelny po zł **2,30** za **funt**
oddaje 9080
Dom Delikatesów
Bydgoszcz
Gdańska 19. telef. 216

LOKOMOBILA
na sprzedaż Szczodrowski, Kokocko, powiat Chełmno, tel. 13 (9595

MAJĄTKI 9096
ziemskie od 190—3.100 mórg buraczanej ziemi cena od 50—450 tysięcy, wpłata podług ugody, gospodarstwa wiejskie, młyny, tartaki, domy, wile, restauracje, sklepy, różne dzierżawy, posiada biuro **Tarzyckiego — Bydgoszcz,** Dworcowa 13

SKŁAD
kolonjalny z towarem oraz 3 pokoje z kuchnią na sprzedaż Chełmińska nr. 67 (9591

SMALEC
Sledzie
Domieszka do kawy prawdziwa Franka
Konserwy rybne
Czekolada Sarotti
Mydło do prania i toaletowe
Esencja octowa
Cukierki
Zapałki
Urbin i Dobrolin
oraz wszelkie inne towary kolonj.
po najtańszych cenach hurtown. dziennych poleca
R. Lubner & Co
Kościuszki 34
Telefon 397 71[illegible]

OKAZJA!
Sprzedam korzystnie **2 dubeltówki** kal. 16, kurkowe, bardzo dobrze utrzymane. Zgłoszenia Forteczna 24, I piętro od 4—7 godziny. [9075

KUPNA

DOSTAWY
300 litrów mleka dziennie poszukuje F. Banach, Kościuszki 7a. [9581

Maszynę do pisania używaną **kupię.**
Oferty z podaniem ceny do Głosu Pomorskiego pod „SSS".

Beczki
od smoły i oleju kupuje stale firma
Ventzke i Duday
Grudziądz — destylacja smoły, fabryka papy dachowej

Poszukuje się kupna kilku wagonów
słomy żytniej prasowanej
za gotówkę. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9003

POSADY

Rzeźbiarzy
również do robót w domu poszukuje **Gustaw Habermann,** fabryka mebli Bydgoszcz II.

WYKSZTAŁCONA
osoba, z lepszego domu, poszukuje posady. nauczycielki lub zarządu domem u Czerniewskiej, Chełmińska 89. [9566

PANIENKA 9097
z małą kaucją do pomocy przy bufecie od zaraz potrzebna. Zgłoszenia Z. B. 107 Głos Pomorski, Bydgoszcz

DZIERŻAWY

WYDZIERŻAWIENIE
kuźni. Kuźnia gminna wraz z pomieszkaniem w Grucie, powiat Grudziądz, stacja Melno będzie przedzierżawiona publicznie 9. 12. 1926 r. o godzinie 3-ej popołudniu w lokalu szkolnym. Warunki są wyłożone w sołectwie. Przejęcie nastąpi 1-go grudnia 1927 r. Matulewski. sołtys. 9560

MIESZKANIA

MIESZKANIE
z meblami do wynajęcia, biurko dębowe z krzesłem na sprzedaż — Zamkowa 31, górny parter na prawo (9602

MIESZKANIE
4 pokoje z kuchnią, 2 pokoje z meblami, od zaraz do objęcia Pietruszkowa 29, wysoki parter lewo (9596

DWIE
panienki poszukują ładnie umeblowanego pokoju w śródmieściu. — Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 9565

POSZUKUJĘ
2-ch pokoi nieumeblowanych z używalnością kuchni lub 2—3 pokoi z kuchnią od gospodarza. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. nr. 9603

POKÓJ 8845
umeblowany zaraz do wynajęcia - Tuszewska Grobla 18, I p. prawo

POKOJ
umeblowany do wynajęcia od zaraz. Chełmińska 5 p. prawo.

POKÓJ
umeblowany dla jednej lub dwóch osób zaraz do wynajęcia ul. Lipowa 34, I p. drzwi nr. 8. schody z podwórza na lewo (9592

POKOJ
umeblowany z dobrem utrzymaniem lub bez do wynajęcia Słowackiego 4, I p. pr. (9589

POKOJ
umebl. do wynajęcia Toruńska 22 III p.

POKOJ
dobrze umeblowany do wynajęcia Kościuszki 4, III prawo (9601

POKÓJ
umeblowany z dobrym utrzymaniem do wynajęcia Słowackiego 4, parter. [9573

OŻENKI

WDOWIEC
lat 55, fachowiec, poszukuje żony, panny lub bezdzietnej wdowy od lat 40, zechcą swe oferty przesłać do Głosu Pomorskiego pod nr. 9590. Nieco majątku pożądane. Dyskrecja zapewniona.

ZGUBY

ZGUBIŁEM
na stacji kolejowej Jamielnik książeczkę wojskową, którą proszę zwrócić do A. Thimm, Okonin, poczta Melno, powiat Grudziądz. [9572

RÓŻNE

SZYJ SAMA!
Formy z bibułki na wszelką garderobę damską, dziecięcą wykonuje tanio M-me Marie, Tuszewska Grobla 18, I piętro (8845

KRAWCOWA
z Warszawy, szyje w domu lub poza domem elegancko, gustownie, tanio Klasztorna 3, I piętro prawo. [9587

Pracownia
sukien i okryć damskich byłej kierowniczki pierwszorzędnych firm Warszawskich, wykonuje podług najnowszych modeli paryskich. Robota solidna pod gwarancją
Ceny przystępne.
Mickiewicza 16, I p.
0599

UBIKACJI
w jednej z ulic głównych, nadającej się na warsztat puszkarski i mechaniczny, w której będzie można założyć palenisko poszukuje się od zaraz lub później. Łaskawe oferty do Głosu Pomorsk. nr. 9045

LEKCYJ
języka francuskiego, niemieckiego, angielskiego udziela profesor gimnazjalny. Oferty do Głosu Pomorskiego nr. 8858pm

Wyuczam metodą praktyczną biegle
pisania na maszynach
Pełny kurs korespondencji urzędowej, handlowej i bankowej oraz budżety, wykazy, bilanse, w ciągu 4 do 6 tygodni.
6 maszyn najnowszych systemów.
ul. Lipowa 33 wejście od Kilińskiego, I piętro
Marta Lipowska

Klinika LALEK
Szykanowskiego
Założ. 1898 Długa 14 obok Danz. Priv. Akt. Bank
Reperacje 0000
jak nowe
Peruczki
nadzwyczaj trwałe
Wszelkie części rezerwowe
Śliczne laleczki itp. poleca
A. SZYKANOWSKI

GABINET
Kosmetyczny specjalisty Kosmetologa Wacława Ejsymonta usuwa zmarszczki, wągry, pryszcze, plamy, piegi. Leczy kosmetyczne defekty skóry, twarzy, ciała oraz wypadanie włosów i łupieżu. Masaże kosmetyczne. Przyjęcia 10—1, 4—7 Bydgoszcz - ulica Dworcowa nr. 66 (9060

Balet Indyjski Boray
jedyny balet składający się z 8 osób, tańczący z olbrzymim 4 20 mtr długim żywym wężem, południowo-afrykańskim „Pitori".
Pomimo olbrzymich kosztów ceny solidne.
„Ernesto" — tancerz charleston groteskowy, zarazem i konferencjer.
„MAZURKA"
najstarsze przedsiębiorstwo tego rodzaju w mieście.

Baczność!!
Kostjumy od 30 zł
Palta od 25 zł
Futra od 30 zł
Nakrycie futrem kołnierza i mankietów 10 zł
Wszelkie przeróbki i odświeżanie pluszu wykonuje **K. Olszewski,** Kościuszki 39, I p.

SKLEP
nadający się na każde przedsiębiorstwo do wynajęcia od zaraz Solna 14, Kamieński [9593

FUTRA
wszelkie, palta, etole, kołnierze, przerabiam, wykonuję, reperuję elegancko, tanio. „Regina" Bydgoszcz - Pomorska 32a. Wysyłam za zaliczką eleganckie kołnierze (emit. „skunks") za 55 zł [9085

Księgi Handlowe 8752
w wielkim wyborze poleca
Wł. Kulerski
Grudziądz
Pańska 19
Przy zapłacie gotówką 10% rabatu.